Nr. 31. Czwartek 31 Stycznia 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centow. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 31 stycznia.

Wszystkie wersye o nowym gabinecie, a jest ich niemało, pochodzą z jednego źródła i są zarówno pozbawione realnej podstawy. Przy biórku redakcyjnem układano dotychczasowe listy nowych ministrów, a ponieważ dla powagi dziennika niezgrabnie postawiony domysł w tej sprawie byłby klęską niebezpieczniejszą od równie fałszywego kroku w wielu sprawach mniej doniosłych, przeto wysilano się na kombinacyę odpowiadającą położeniu rzeczy. Charakter i stanowisko parlamentarne posłów wzywanych do monarchy dla scharakteryzowania stosunków wielce ułatwiają stawianie horoskopów, bo ogólnie panuje to przekonanie, że monarcha jak dawniej tak i teraz zastosuje się przy powzięciu decyzyi do prawideł systemu parlamentarnego. To wezwanie wybitnych posłów na dwór cesarski celem scharakteryzowania stosunków parlamentarnych, znacznie przyczyniło się do złagodzenia pierwszych wrażeń wywołanych przesileniem i podniosło znakomicie otuchę w dotychczasowej większości Rady państwa.

Doczekaliśmy się wreszcie definicyi angielskich interesów na Wschodzie. Podał ją Northcote uzasadniając w parlamencie wniosek przyznania rządowi kredytów wojennych. Dokładną definicyą interesów nie można nazwać tej mowy, bo ostatecznie tylko co do jednego punktu t. j. cieśniny Dardanellów zapowiada Northcote stanowczy opór Anglii w razie zawarcia bezpośredniego traktatu między Rossyą a Turcyą. Co do innych rossyjskich warunków pokoju Northcote wyraził tylko obawy ale nie wskazał sposobu, w jaki wystąpić wypadnie przeciw pretensyom rossyjskim. Weźmy n. p. sprawę autonomii dla Bułgaryi. Czy z mowy Northcota wynika, że należy ona do sfery nietykalnych interesów Anglii? Wnosićby to można z nieprzychylnego sądu mowy o zgubnych dla Turcyi skutkach tej autonomii. Northcote nie myślał o samej Turcyi, bo jeżeliby chciał ubolewać nad wszystkiem, co zgubę przynosi samej Turcyi, musiałaby wrócić się do r. 1876, kiedy to Anglia czuła się zupełnie bezpieczną mimo zagrożenia Turcyi od strony serbskiej. Więc autonomia Bułgaryi musi wchodzić także w zakres interesów angielskich, skoro przedstawiona została w taki sposób w mowie uzasadniającej potrzebę kredytów wojennych. Jeżeli tak jest, to byłby to dowód niezbity, że cała dotychczasowa polityka Anglii wobec wojny wschodniej pozbawiona była stałej myśli przewodniej, że w Londynie zakreślono dokładniejsze granice interesom angielskim dopiero teraz, gdy nadszedł najwyższy czas do rozpoczęcia czynnej polityki. Wypadało pamiętać o Bułgaryi wtedy, gdy jeszcze Osman basza zatrzymywał w pochodzie całą armię rossyjską stojącą obecnie u najdalszej granicy Bułgaryi tak w politycznem jak i etnograficznem znaczeniu. Z tej niespodziewanej krytyki warunków pokoju, obejmującej nietylko Dardanelle lecz także autonomię Bułgaryi, niezawisłość i powiększenie terytoryalne wazalów, wreszcie koszta wojny, możnaby wysnuć wniosek, że Anglia czując niezbędną potrzebę oparcia się o inne mocarstwo w razie rozpoczęcia akcyi przeciw Rossyi, stara się dziś uzyskać podstawę do koalicyi i w tym celu wciąga w zakres swoich interesów kwestye obchodzące w nierównie wyższym stopniu inne mocarstwa. Za tym wnioskiem przemawia także myśl zwołania kongresu wyraźnie podniesiona w mowie Northcota. Od czasu Napoleona III, który za najświetniejszych czasów swoich nie zdołał zmienić w czyn ulubionej idey kongresu europejskiego, każde państwo występujące z warunkiem zwołania kongresu, naraża się jeżeli nie na pewny zawód to przynajmniej na trudności paraliżujące z góry cel wytkniety, t. j. wzajemną harmonię uczestników kongresu.

Arogancya Gambetty staje się po każdem przesileniu nieznośniejszą a obecnie zdaje się dochodzić do szczytu. Gambetta przemawia na lada jakiej uczcie w tonie takim, jakgdyby ministrowie byli tylko wykonawcami jego woli. Gambetta nie mówi, co rząd zdaniem jego uczynić powinien w pewnej sprawie lecz stanowczo zapowiada, że sprawa ta skończy się tak a nie inaczej. Ta parlamentarna dyktatura Gambetty a nie urojona intryga stanowi właściwe źródło przesilenia z 16 maja 1877 r. Simon nie mógł pozostać samodzielnym wobec Gambetty i otrzymał dymisyę a jeżeli nadal i sędziwy Dufaure pozwoli sobie dyktować sposób postępowania na bankietach republikańskich, to także przygotować się może na los podobny. Marszałkowi Mac-Mahonowi, który jako żołnierz chce widzieć także i w parlamencie ścisłe przestrzeganie karności, nie może się podobać dyktatora jednego deputowanego i to dyktatura rozstrzygająca nietylko o rezultacie głosowania lecz wprost inspirująca ministrów. Jestto niezła próbka stałości republikanów w raz powziętych postanowieniach. Odzyskawszy z wielkim trudem władzę utraconą 16 maja 1877, wszyscy nie wyłączając Gambetty przyznawali potrzebę umiarkowania i chwilowo nawet nawoływali do umiarkowania. Dziś Gambetta wykonuje dawną dyktaturę, większość republikańska w Izbie deputowanych unieważnia mnóstwo wyborów konserwatywnych jedynie dlatego, że wypadły w duchu konserwatywnym, wreszcie zaczyna się już odzywać agitacya za wznowieniem spraw radykalnej barwy, które gabinet Broglie-Fourtou uprzątnął razem z dawniejszą Izbą deputowanych. I to ma być postępowanie umiarkowane, szanujące prawa mniejszości? I w ten sposób Francya odzyskać ma spokój w życiu publicznem.

Rada państwa.

† **Wiedeń**, 29 stycznia. (Kores p *Gaz. Lwowskiej.*) Z fotelami ministeryalnemi oczywiście inna sprawa niż z owem krzesłem, które za czasów monarchii legitymistycznej we Francyi reprezentowało tron francuski. *Le roi est mort, vive le roi!..* i w miejsce co dopiero zmarłego nowy zasiadał król na tronie. Już w sobotę widzieliśmy panów ministrów opuszczających fotele w izbie poselskiej, a dziś na posiedzeniu Izby, lubo wszyscy ministrowie. z wyjątkiem chorych pp. Lassera i Stremayera, byli obecni, ale rozproszeni ustawicznie między posłami, a fotele ich stały puste jakby dla nieprzypadkowej melancholijnej symboliki swego sieroctwa. Izba tymczasem z stoicznym spokojem oddawała się niezwykle suchym rozprawom; ale otoż właśnie w przedmiocie tych rozpraw uwydatniał się wpływ braku gabinetu. Poznamy ten przedmiot, a raczej przedmioty tuż poniżej w właściwem sprawozdaniu.

Od ostatniego wyliczenia obecnych tu posłów Polaków przybyli panowie następujący: Czajkowski, Czerkawski Euz., Haller, Horodyski, Kabat, Kamiński, Konopka, Rydzowski, Skrzyński; jest przeto obecnie posłów naszych w Wiedniu trzydziestu i ośmiu.

Zagaił posiedzenie prezes Rechbauer o godz. 11 min. 30.

Z nowych petycyj żadna nas nie obchodzi.

Przystępując do porządku dziennego, nasamprzód więc do pierwszego czytania rządowego projektu ustawy kwaterunkowej, Izba na wniosek p. Dumby przekazuje projekt osobnej komisyi z 18 członków, którą dopiero się wybierze.

Poczem dokonano wyboru jednego członka do komisyi podatkowej; wybrano p. Terlagę.

Z kolei następują sprawozdania komisyi

---

4)

MIEJSKI GOŚĆ NA WSI

OBRAZEK OBYCZAJOWY

przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta“.

(Ciąg dalszy.)

Cierpiałem tak i gniewałem się i krzyczałem, nareszcie przyzwyczaiłem się już w tem miejscu, bo na wsi do wszystkiego musi się człowiek przyzwyczaić, takie to już nasze przeznaczenie. Aż tu coś przed rokiem umiera matka żony i trzeba było siostrę żony Linkę zabrać do siebie. Gdzie i jak ją tu umieścić? Tu nie można, tam nie można, więc najlepiej w mojej kancellaryi, a ty Guteczku przenieś się do pierwszego pokoju wprost z sieni, który dotąd służył za przedpokój. Nie miałem ja wielkiej ochoty, bo to był zimny, bez kominka, który passyami lubię, ale że wziąłem dziewczynę na opiekę, jej posagiem spłaciłem jednego natarczywego wierzyciela, więc przeniosłem się znowu, kazałem nowy piec postawić, zmajstrowałem w rogu jakiś kominek, i rad byłem, że znowu mam własny kącik. Możecie sobie zatem wyobrazić moje zdziwienie, kiedy mi zaproponowano nowe przenosiny.

— Ale mój drogi... — rzecze mi dyplomatycznym tonem małżonka — czego się gniewasz zaraz; powiedziałeś że nie będziesz się irytować....

— No i nie gniewam się, tylko z łaski swej wskaż miejsce, gdziebym się przeniósł?

— Już teraz ci nic nie powiem... nie... nie... Myślałam, ale dajmy temu pokój, tej rozmowie....

— Jednakże gdzie, może na piąterko?...

— Gdyby nie te schody, to naprawdę miałbyś tam spokój....

— Lucynko... bój się ran Boskich... co to za myśl!... Jakto, kancellaryą gospodarza przenosić na górę!... Gdzie rozum? ludzi przychodzących do mnie z różnemi interesami taszczyć na piętro... zastanów się...

— Mógłbyś w sieni ich przyjmować... jest tam stół, teraz lato... on pojedzie za miesiąc.... Zresztą miałam jeszcze inny projekt... ale nie chcesz odstąpić... to na cóż mówić.

— Jakiż to projekt?

Lucynka nic nie odpowiada na to i widzę udaje zakłopotaną, niby w obawie, żeby mi nie zrobić przykrości, bo oczy spuściła na dół a choć się nie gniewa i nosek jej utrzymuje zwyczajną pozycyę, jednak jej markotno, że nic wskórać nie może.

— Powiedzże o tym projekcie? — odzywam się powtórnie już łagodniej.

— Myślałam — mówi wolno biorąc za klamkę drzwi niby to zabierając się do wyjścia — że ta sień koło mojej spiżarni niepotrzebna.

— Więc chcesz, żebym się do sieni przeniósł z kancellaryą? — krzyknę zrywając się z fotelu. — Może jeszcze lepiej do ganku, albo do spichrza!

— Pozwólże mi powiedzieć wszystko! Czegóż tak patrzysz na mnie, jakbyś mię chciał zabić oczami.... Fe, wstydź się Auguście!

— Słucham, słucham — rzeknę rozdrażniony do żywego.

— Z drzwi zrobić okno, bo ta sień niepotrzebna, dać podłogę, postawić piec....

— Tra ta ta, tra ta ta — zawołam cały w ogniu, rzucając fajkę o ziemię i kłaniając się mojej pani z szyderstwem.

Lucynka wyprostowała się dumnie, a skinąwszy monarchicznie głową, wyszła z pokoju. Ja zrobiłem toż samo wybiegając na dziedziniec, bo czułem że krew już pełną falą uderza mi do głowy. A to straszne rzeczy, co oni ze mną wyrabiają! Dosyć tego mościa pani, dosyć!... Otóż taki rezultat z naszej dla nich uległości, kołki nam cieszą na głowie... oczywiste kołki...

Byłem tak zirytowany jak nie pamiętam, więc pędziłem żywo ku stodołom, aby się na wolnem miejscu wysapać, gdy naraz wybiega gromada młodych indycząt i z strasznym piskiem sunie się trójkątem za mną.

— Auguście wolno! — krzyczy ktoś — wolno, bo podepczesz indyki.

Oglądam się, a tu panna Lincia, która ogromnie lubiła pozować na Zosię z *Pana Tadeusza*, biegnie z jakąś miseczką napełnioną sérem i posiekanym drobno krwawnikiem.

— Cóż pan szwagier tak pędzi jak chmura?... — mówi zbliżając się ku indykom i rzucając im na ziemię ową zieleninę. — Patrz jakie śliczne stadko, jakie to miłe stworzonka....

— Nie lubię indycząt — rzeknę zatrzymany rojem tego głupiego ptastwa, które otoczywszy mię do koła, dzióbie po nogach. — Indyczki zawsze mi przypominają kobiety...

— A, bardzo ładnie panie Auguście, dziękuję za komplement. Już to wy panowie wiejscy nie odznaczacie się grzecznością.... Pójdź ty moja śliczna... pójdź .. — mówi chwytając ręką jedno piszczące indyczę.... Czy wolno spytać pana szwagra, co mu tak kobiety zawiniły dzisiaj, że raczysz je przyrównywać do indyczek?

— Nie trzeba daleko szukać — mówię przypatrując się Linci, która wcale ładnie teraz wygląda. — Twoja siostra a moja szanowna małżonka rozumem swoim niedaleko odbiega od tego ptastwa.... Wystaw sobie, dlatego aby wystąpić przed Ksawerym, każe mi się z kancellaryą przenosić do sionki.

— Jak szczęścia pragnę — wtrąca nadchodząc na to Kwapiszewska — śliczny może być pokoik z tej sieni! I będzie tam daleko spokojniej panu, bo cóż tam do spiżarni chodzi się raz tylko na dzień.... I u pani hrabiny....

— Idźże sobie asani do stu kaczek ze swojemi radami i hrabinami! — ofuknę ostro.

— Niepotrzebnie się irytujesz Auguście — rzecze Lincia. — Ja tę sprawę między wami zagodzę.... Ty zostaniesz w twojej kancellaryi, a ja ustąpię panu Ksaweremu swego pokoju i przeniosę się do owej sionki... Każesz mi tylko dać podłogę nową, zamiast drzwi wstawić okno, trochę się wybieli....

— Ale ja na to łaskawa pani nie pozwolę! Cóż to, on człowiek młody nie może kwaterować na piąterku?...

— Na to znowu ja nie pozwolę.... Coby o nas pomyślał? Gdzież takiego porządnego człowieka, przywykłego do wygód miejskich, można osadzać pod strychem, i skazywać na łamanie nóg po tej drabinie...

— A jednak Maciej mieszkał tam przez dwa miesiące i dobrze było.

— Cóż... Maciej! — odpowiada uśmie-

kolejowej, prawniczej i budżetowej o petycyach. Z licznego ich szerego wymieniamy odnoszące się do Galicyi, dodając sposób załatwienia: Potycyę Karola Fiebingera o niewłaściwościach, które jakoby były się wydarzyły przy budowli drogi żelaznej Tarnowsko-Leluchowskiej (wniesioną przez p. Kronawettera) zwrócono wnoszącemu jako niewłaściwą do parlamentarnego traktowania z z powodu braku wszelakiego *petitum*, w miejsce czego ma petycya pozory próżnej denuncyacyi; petycyę kolegium notaryalnego w Krakowie o uwzględnienie dwuletniej praktyki kandydatów do adwokatury u notaryusza (wniesioną przez p. Rydzowskiego) odstąpiono rządowi ku ocenieniu; petycyę miasta Zaleszczyk o zbudowanie stałego mostu na Dniestrze (wniosioną przez p. Hönigsmanna) odstąpiono rządowi ku ocenieniu.

Nakoniec idą obrady nad zmianami poczynionemi przez Izbę wyższą w uchwałach Izby niższej co do projektu ustawy o wywłaszczaniu gruntów pod drogi żelazne. Izba wyższa w czterech punktach przywróciła swoje uchwały, nie godząc się na modyfikacye Izby poselskiej. Komisya kolejowa Izby poselskiej wnosi teraz zgodzić się na uchwały Izby wyższej. Różnice są następujące:

Paragrafy 1 i 2 w brzmieniu uchwały Izby poselskiej powiadają, że przyznanie prawa wywłaszczenia dziać się będzie wedle ustawy o koncesyach i że przepisy niniejsze odnoszą się także do skarbowych dróg żelaznych. W brzmieniu uchwały Izby wyższej niema tego § 2, a § 1 powiada, że wykonywanie prawa wywłaszczenia dziać się będzie wedle §. 365go powsz. kod. cyw.

Po długim wywodzie p. Lienbachera przeciw brzmieniu uchwały Izby wyższej, Izba uchwala zgodzić się na nią.

Paragraf 3 w brzmieniu uchwały Izby poselskiej wyklucza kamień surowy w pobliżu grobli z pod ekspropryacyi do czasu, podczas gdy Izba wyższa włącza go do przedmiotów ekspropryacyi.

Wbrew wnioskowi p. Zschoka Izba uchwala zgodzić się na brzmienie paragrafu wedle uchwały Izby wyższej.

Tu odroczono dalszy ciąg tych obrad do posiedzenia następnego.

Z powodu postawienia ustawy o przepisach dopełniających ordynacyę wyborczą dla rady państwa na porządku dziennnym przyszłego posiedzenia, zabiera głos p. Hohenwart i wnosi, aby ze względu na naturę tej ustawy, mającej styczność z konstytucyą, a z uwagi na nieistnienie ministerstwa, gdyż dymisyonowany gabinet sam pewnie nie przyznałby sobie kompetencyi do traktowania w Izbie spraw konstytucyjnych— uchylić tę ustawę z przyszłego porządku dziennego.

Izba znaczną większością przyjmuje ten wniosek.

Koniec posiedzenia o godz. 2 min. 10. Następne w piątek.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Mowa Gambetty.)

Na bankiecie urządzonym przez wyborców w Belleville, w którym wzięło udział 500 osób, miał temi dniami Gambetta dłuższą mowę, w której scharakteryzował stan prac parlamentarnych i ducha tego zgromadzenia. Gambetta wzniósł toast na duchową siłę republikańskiej partyi francuskiej, przez którą zostało rozstrzygnięte zwycięstwo powszechnego prawa wyborczego. Republikanie wiedzieli dobrze o co idzie. Powszechne prawo wyborcze pokonało wszystkie wybiegi i oparło się wszelkim pokusom, zapomocą wybranej obecnie, karnej, spokojniejszej większości można wytoczyć proces nieprzyjaciołom powszechnego prawa wyborczego. „Słychać skargi, powiedział Gambetta, z powodu wielkiej powolności w sprawdzaniu wyborów. Jestem przeciwnikiem (!) repressaliów, tak samo, jakbym ich nie ścierpiał ze strony innych, nie chcę, abyśmy się do nich uciekali, tu jednakże nie idzie o wywieranie repressyi, ale o ubezpieczenie powszechnego prawa wyborczego, aby na przyszłość zapobiedz podobnym awanturom. Prowadzimy więc śledztwo dalej, nie dając się sprowadzić z obranej drogi ani westchnieniami jednych ani też gwałtownością drugich. Mimo to nie spuszczamy z oka prac innych. Znajdujemy dość czasu, aby nietylko ukarać winnych, ale nadto przeprowadzić reformy w szkole, w opodatkowaniu, w publicznych robotach, w administracyi i w armii; wszystka czynność musi się skoncentrować ku głównemu celowi, którym jest przywrócenie wielkości Francyi. Izba musi popierać ministerstwo, ale równocześnie i kontrolować je. To popieranie nie może być służalczem jak popieranie owych większości, które wyszły z oficyalnych kandydatur, poparcie to musi poprzedzić gruntowna dyskussya. W połączeniu z ministerstwem musimy dać dziecku szkołę, mężowi robotę, Francyi pokój a obywatelowi wolność. (Huczne oklaski.) Osiągnięcie tego celu wystarczy nam. Późniejsze pokolenia niechaj dalej prowadzą to dzieło. Senat, który nie może się opierać pressyi opinii publicznej, będzie musiał nas popierać. Większość senatu będzie zapewne chciała okazać swą złą wolę, ale tylko na to, aby posunąwszy opór za daleko okazać swą bezsilność. Któż wtedy poważy się jeszcze stawiać opór republice? Myślę że nikt, gdyż przeciw wszelkiej monarchicznej koalicyi stanie cała Francya, walka byłaby zatem bardzo nierówną. To też nie sądzę, aby się zanosiło na opór senatu lecz raczej na jego kapitulacyę. (Głośne oklaski.) Powie kto może, że słowo to zawiera w sobie obrazę, gdyż istnieją ludzie, którzy chcą kapitulować, nie przyznając się do tego. Ale przed Francyą może się każdy ugiąć nie poniżając się przez to; senat uczyni zatem to samo, co przed nim uczynili inni. (Głośne oklaski.) Ale teraz nie pora sięgac okiem daleko w przyszłość, Francya musi naprawić swą sławę. Środkami do tego są duchowy i materyalny rozwój. W dniu, w którym naród francuski stanie się najwykształceńszym i najwolniejszym narodem, będzie też i najbogatszym. Ale to wszystko: porządek i postęp zależą od wytrwałości i od zgody wszystkich odcieni partyi republikańskiej. Jeśli do tego nie przyjdzie, nietylko republika, ale i ojczyzna będzie w niebespieczeństwie. Tutaj w Belleville, kończył Gambetta, u demokratycznej przedniej straży narodu, zatknąłem mój sztandar, aby pokazać, że najdzielniejsi i najgorętsi bojownicy demokracyi, umieją zachować porządek, umieją być rozumnymi i stanowczymi. Są zdolni do rządzenia, ponieważ umieją być rządzonymi.“ Zgromadzenie przyjęło mowę hucznemi oklaskami, a bankiet skończył się składką na korzyść bibliotek ludowych.

(Polityka rossyjska).

Norddeutsche Allgemeine Zeitung otrzymała od swego petersburskiego korespondenta artykuł, który może posłużyć za wzór dyplomatycznej hipokryzyi. Korespondent ten pisze: „Zaczynam dzisiejszy list od pytania. Czy byłoby rzeczą rozumną, zrozumiałą i uzasadnianą, gdyby w chwili, w której pełnomocnicy tureccy stawili się kornie w rossyjskiej główne kwaterze, potrzeba było porozumieć się w kwestyi, czy dla zmiany międzynarodowych traktatów (a mianowicie tych i owych, gdyż nie wszystkie one dadzą się podciągać pod ogólne rubryki) mają być przypuszczone do współdziałania inne mocarstwa lub nie? Zagraniczna prasa występuje tak, jak gdyby Rossya odmawiała mocarstwom takiego wpływu. Prawda wymaga atoli powiedzieć, że Rossya stanowi integralną część koncertu europejskiego. Rossya nie występuje z tego koncertu z podobnem lekceważeniem, jak to uczynił jej zacięty przeciwnik, Porta, z którą Rossya rozpoczęła wojnę, ponieważ naruszyła te międzynarodowe traktaty; na wielokrotne wykroczenie przeciw prawom międzynarodowym, którego się jej przeciwnik dopuszczał w sposobie wojowania, Rossya nigdy nie odpowiedziała podobnym sposobem prowadzenia wojny. Rozpoczynając rokowania prowadzące do pokoju nie podepta Rossya żadnego istniejącego traktatu. Pod tym względem nie zostawiła Rossya żadnej wątpliwości. Postąpiła nawet dalej. Pozwoliła ograniczyć swe kroki dwiema sferami interesów: angielską i austryacką. I pod tym względem postępuje sobie zawsze lojalnie, a jakkolwiek neutralność angielska wydawała się często wątpliwą, to Rossya ściśle dotrzymywała obietnicy. Interesa austryackie uważane są za nietykalne. Nie trzeba zapominać o okolicznościach towarzyszących wybuchowi wojny. Walka ta była poniekąd prowadzoną na podstawie warunkowego porozumienia się trzech mocarstw. Nota Andrassego, memoryał berliński a wreszcie Konferencya konstantynopolitańska są inicyałami wojny. Czyżby to wszystko tylko dla tego miało pójść w zapomnienie, że Rossya zwyciężyła? Austrya okazała się względem nas lojalną, tak samo jak my byliśmy i będziemy względem niej lojalnymi. Jakkolwiek hrabia Beust w Londynie folgując od czasu do czasu znanemu swemu zamiłowaniu do polityki izolowanej starał się w świat wmówić, że za pomocą kwestyi wschodniej można rozbić związek trójcesarski, to chmury te zostały wnet rozpędzone. Nestor trzech cesarzów, cesarz Wilhelm, postawą swą daje gwarancyę, że do rozbicia związku trójcesarskiego nie wystarczą zabiegi jednego dyplomaty staro saskiej szkoły. Jeśli więc wśród obecnych rokowań chętnie uwzględniać chcemy interesa austryackie, jeśli mimo roli, jaką odegrał Kemball w Azyi a wielu oficerów angielskich za Dunajem, zwycięstw naszych nie chcemy użyć do samowolnego naruszenia sfery interesów angielskich, to z drugiej strony nie potrzebujemy się o to troszczyć, czyli widzowie, którzy nie mają do tego prawa, upatrują coś zdrożnego w żądaniach, które stawiamy nieprzyjaciełowi, powalonemu o ziemię. Ponieśliśmy wielkie i krwawe ofiary, doznaliśmy wielu nieszczęść a w końcu osiągnęliśmy świetne rezultaty. Mielibyśmy się teraz ulęknąć trudności, które nam gotują widzowie? Zwycięstwa nie mogą zostać bez owoców zwłaszcza zaś krwawe, stanowcze i z bohaterską wytrwałością wywalczone zwycięstwa. Owoce takich zwycięstw nie powinny naruszać uzasadnionych praw innych mocarstw, ale zwyciężonemu, który tak lekkomyślnie (!) rozpoczął wojnę, w tak barbarzyński sposób ją prowadził, my dyktujemy warunki. Niechaj Anglia demonstracyami swemi nie daje Porcie pozoru do przypuszczania, że gotową jest wystąpić w obronie Turcyi. Że Anglia nie myśli uczynić tego, przypuszczamy i my, ale w Konstantynopolu pochopni są do złego pojmowania rzeczy. Niechaj Anglia postępowaniem swem nie wzbudza w Konstantynopolu żadnych illuzyj a preliminarya pokojowe zostaną z pewnością podpisane. Militarne siły Porty są wyczerpane“.

(Sprawa wschodnia w parlamencie angielskim.)

Na posiedzeniu angielskiej Izby Panów z 26 b. m. lord Sandwich, konserwatysta, zapytał prezydenta ministrów czy pogłoska, iż flota angielska otrzymała nakaz wpłynięcia do cieśniny Dardanelskiej jest prawdziwą?

Lord Beaconsfield: Ponieważ nie otrzymaliśmy żadnych doniesień o rokowaniach stron wojujących; ponieważ wojska rossyjskie posuwały się ciągle naprzód i tem samem zagrażały interesom angielskim; ponieważ otrzymaliśmy zawiadomienie od sułtana, że nie ma nadziei ażeby bezpieczeństwo życia i mienia zostało utrzymane, lecz przeciwnie, zachodzi obawa, że nastanie okropna anarchia i dezorganizacya, rząd Jej król. Mości uważał za swój obowiązek nakazać flocie stojącej na kotwicy w zatoce Smyrneńskiej, ażeby natychmiast odpłynęła do cieśniny Dardanelskiej i do Stambułu. Równocześnie przygotowaliśmy telegram do mocarstw, nie wykluczając Rossyi i Porty, tej treści, że nie ustępując ani na krok od polityki zainaugurowanej od początku zaburzeń na Wschodzie, wysłaliśmy naszą flotę do Dardanellów i Stambułu jedynie w celu obrony poddanych angielskich i ich własności. Taki sam telegram wysłano także do admirała. Po wydaniu rozkazu flocie stojącej w zatoce Smyrneńskiej zawiadomiono nas o warunkach, które mają stanowić podstawę rokowań pokojowych. Mając te warunki przed sobą, jesteśmy zdania, że mogą one być wzięte za podstawę do zawieszenia broni i dla tego nakazaliśmy admirałowi, ażeby cofnął się napowrót do zatoki Smyrneńskiej i nie wjeżdżał do cieśniny Dardanelskiej, a zarazem uznaliśmy za stosowne nie zawiadamiać mocarstw o pierwotnych naszych zamiarach.

Lord Carnarvon, minister kolonij, zabiera głos w sprawie osobistej: Mylordowie! Uważam za mą powinność, chociaż niezbyt przyjemną, nadużyć cierpliwości waszej w sprawie osobistej. Mylordowie! Uważałem za mą powinność prosić o dymisyę z urzędu powierzonego mi najłaskawiej przez Jej król. Mość. Dymisya została przyjętą i urzęduję jeszcze do czasu zamianowania mego następcy. Mimo to ośmielam się przemówić do was z tego miejsca. Mylordowie! To co przed chwilą wygłosił prezydent ministrów, jest w związku z oświadczeniem, którem chcę was zaprzątnąć, ale mniemam, że przez to zmodyfikuję to oświadczenie. Dwa powody skłoniły mnie do proszenia o dymisyę. Pierwszym powodem jest rozkaz dany flocie angielskiej a drugim powodem jest zapowiedź kanclerza państwa, uczyniona w Izbie niższej. Dnia 2 b. m. odpowiedziałem w tej Izbie na zapytanie wystosowane do mnie w sprawie stosunków kolonialnych. W ciągu moich uwag przedstawiłem w głównych zarysach stanowisko naszego rządu. Nie chcę jeszcze raz rozbierać tego, co powiedziałem wówczas, ale muszę nadmienić, że na drugi dzień na radzie ministrów uznał minister prezydent za swój obowiązek skrytykować surowo moją mowę. Mam od Jej król. Mości łaskawe upoważnienie odpowiedzieć w tej Izbie na wszystkie zarzuty, czynione mi w tej mierze na tajnem posiedzeniu ministrów. Mylordowie! Zadałem sobie pracę i zastanowiłem się nad postępowaniem, które nakazywał mi obowiązek. Ułożyłem wówczas pismo, w którem wyjaśniłem moje stanowisko. Prezydent ministrow zażądał odemnie odpisu tego pisma i na tem skończyła się cała sprawa. Ale ani ustnie ani pisemnie nie starano się zbić tego, co powiedziałem w tem piśmie i dla

---

chając się lekceważąco i machając swoją białą rączką w powietrzu.

— A jednakże ten Maciej — mówię z pewną złośliwością — był panem serca pani dobrodziejki....

— Przepraszam.

— Jakto, nie kochałaś się w nim, co nie?

— Eh, takie tam kochanie.... Wmówili we mnie... przedstawiali...

— Bójże się ty Boga Linciu — czy to się godzi tak zmyślać! Przypomnij sobie tu, na klombie, coś powiedziała?...

— To była fantazya, nic więcej, fantazya młodej dziewczyny.... Powiedzieliście że to porządny człowiek, chory na nogi... mnie go się żal zrobiło i byłabym popełniła niedorzeczność poszedłszy za niego...

— Kto z wami moja kochana dojdzie ładu albo składu, to będzie mądrzejszy od króla Salomona!... Nic, tylko fałsz w spojrzeniu, fałsz w mowie, fałsz w sercu, fałsz w myśli.... Róbcie co chcecie, bo ja już tych waszych teoryi mam póty! — zakończyłem pokazując ręką na szyję....

Widziałem dziewczynie stanęły łzy w oczach, nie wiem czy ze złości, czy ze wstydu, ale ja nie zważałem na to i poszedłem dalej zostawiwszy ją z indyczkami i również obcierającą oczy Kwapiszewską....

Zawołano na obiad, a choć byłem głodny, szedłem ze strachem wielkim, bo przyznam się nie lubię zasępionych twarzy koło siebie, a przeczuwałem, że się nie obejdzie bez jakiej burzy. Przechodząc przez ową sionkę proponowaną na kancellaryę, zauważyłem, że nie jest ona tak niezdatną do przerobienia na pokoik, jak mi się z razu wydawało. Dawszy podłogę porządną, okno nowe i drzwi inne do spiżarni, możnaby w niej od biedy zamieszkać, a nawet postawić kominek, bo na dole jest luft, przez który się wyciera sadzę z kominów.

Przeczucia mię nie omyliły; patrzę, fizyonomie pań moich strasznie ponure, bez gniewu, tylko z wyrazem męczeńskiej rezygnacyi. Trzeba państwu wiedzieć, moja żona zawsze się lubi otaczać wieńcem starych kobiet, i jak przyjdzie siadać do stołu, każdego dnia znajdzie się grono tych poważnych i czarno ubranych matron, które jak na teraz z bardzo ponurą miną, niby jakieś komtury krzyżackiego zakonu sunęły cichym krokiem z różnych drzwi jadalnego pokoju. A wszystko to były kobiety jak dragony, wysokie, siwe, ponure, nabożne, że dreszcz człowieka przechodził, gdy się sam jeden znalazł wśród tego żeńsko-krzyżackiego grona. Prócz obrażonej Kwapiszewskiej, wyglądającej jakby ją dopiero z krzyża zdjęto, idzie jakaś pani Anzelmowa, wdowa po urzędniku, dawna koleżanka nieboszczki matki mojej żony, sprowadzona tu niby do pomocy przy szyciu wyprawy dla Linki. Dalej pani Srokowska, była ochmistrzyni pensyi żeńskiej w Górze Kalwaryi, a obecnie guwernantka kotów, z których dwa zawsze jej do obiadu towarzyszą i jak się nie pilnować, ściągają łapką mięso z talerzy; wreszcie moja ciotka stryjeczna, szanowna pani Tytusowa, osoba mniej wysoka od tamtych ale za to nadzwyczajnej tuszy.

Na ten raz, widocznie cały ten areopag uwiadomiony o niepowodzeniach mojej żony w kwestyi owej sionki, przybrał tak milcząco-ponurą minę, że choćby człowiek trzy dni nie jadł, musi stracić apetyt wśród tej grobowej ciszy przerywanej miarowym szczękiem łyżek o talerze i peryodycznem podnoszeniem się i opadaniem falbanek białych czepków zawiązanych pod brodą, gdy szanownym matronom wypadło połykać dary Boże.

Nikt się nie odzywa, i ja też milczę jedząc rosół, i pocę się i kraję chleb i piję wodę, udając, że nic a nic tego wszystkiego nie widzę... Przy sztuce mięsa jednak, zobaczywszy, że przed moją żoną i Lincią pusty talerz — zaczyna mię odbiegać apetyt, a gdy roznosząc półmisek z pieczenią, mój sławny Adamek stanąwszy koło mnie zaczął podług zwyczaju sapać mi nad uchem, mówię już z gniewem:

— A bodajeś ty kanalio cielęta pasł, a nie brał się do służby ze swojem sapaniem!

Chłopak ów, który trzymając w czarnych łapach dość napełniony półmisek wzrokiem obserwował wróble harcujące po gałązkach dzikiego wina przed oknem, zląkłszy się mojego głosu, naraz przechyla półmisek i leje sos na tyftykową suknię ciotki Tytusowej.

— Co ty robisz niezgrabiaszu! — syknie owa pani, łapiąc z przedemnie serwetę.

— Postaw półmisek na stole i idż precz! — zawoła Lucynka odbierając mu z rąk takowy, a za nią zrywa się Kwapiszewska i pomagając żonie daje Adamkowi tajemnego szturchańca, po którym chłopak ucieka co tchu z pokoju.

— Adamek! — wołam za nim.

— Adamek! — powtarza naraz sześć głosów, widząc że chłopak nie myśli wrócić, a Kwapiszewska biegnie za nim do kredensu i za chwilę wpycha go napowrót do pokoju...

— Gdzie ty masz uszy, kiedy ja cię wołam hę?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

tego ośmielam się przypuszczać, że w dniu 2 b. m. nie oddałem tu zamiarów rządu zbyt niewłaściwie. Najbliższe zajście miało znowu miejsce w 14 dni później. Dnia 12 b. m. poruszono w gabinecie kwestyę, czy nie należałoby wysłać floty do Dardanellów. Wystąpiłem przeciw temu stanowczo. Wówczas nie zapadła żadna decyzya ale 15 b. m. uchwalono wysłać flotę do Gallipoli. Byłem stanowczym przeciwnikiem tego środka ostrożności i dla tego wystosowałem 18 b. m. następujący list do *premiera*: (czyta cały list bardzo długi. Treścią jego jest doniesienie, że Carnarvon wniósł swoją dymisyę 15 b. m. z powodu nieporozumień z *premierem*. Wyraża przy tem nadzieję, że przed należytem zastanowieniem się nad warunkami rossyjskiemi nie zostanie powziętą uchwała co do uzbrojenia floty angielskiej.) Na ten list odpowiedział mi premier bardzo uprzejmie i serdecznie. Pozwolę sobie odczytać końcowy ustęp szacownego pisma pana prezydenta ministrów: „...Dla tych powodów nie przedłożę królowej prośby pańskiej o dymisyę. Pozbawiłbym się kolegi, którego szanuję i sądzę, że krok ten ze strony pańskiej powinien być odłożony do chwili, w którejby istotnie zaszła między nami jakaś ważna różnica w zapatrywaniach, czego dotychczas nie było." Mój list do premiera był pisany 18 b. m. odpowiedź premiera była z tego samego dnia. W pięć dni później, 23 b. m. zrobiono w gabinecie ponowną propozycyę wysłania floty do Stambułu a po krótkiej rozmowie została ta propozycya przyjętą. Widzicie tedy mylordowie, że miałem do wyboru tylko jedno wyjście. Napisałem tedy 24 b. m. drugi list do premiera. (czyta znowu. W skutek zapadłej uchwały, iż należy wysłać flotę do Stambułu, prosi Carnarvon *premiera*, ażeby przedłożył królowej jego prośbę o dymisyę.) Dzisiaj otrzymałem od *premiera* następującą odpowiedź: „Kochany lordzie Carnarvon! Mam zaszczyt zawiadomić Pana, że królowa przyjęła waszą prośbę o dymisyę z urzędu sekretarza stanu i zezwoliła najłaskawiej, ażebyś w celu usprawiedliwienia swego kroku wobec Izby wyjawił wszystko to, co zaszło na tajnem posiedzeniu gabinetu." Tymczasem, jak to już oświadczył szlachetny lord Beaconsfield, wydano admirałowi rozkaz, ażeby wycofał flotę angielską z Dardanellów do zatoki w Smyrnie. Zaiste wieść ta nie sprawiła nikomu większej radości niż mnie, ale oświadczenia moje, są, jak mniemam, najlepszym dowodem, że między mną a moimi kolegami zachodzi wielka różnica co do politycznych zasad. Niniejszem mojem przemówieniem miałem na celu wykazać, że podając prośbę o dymisyę nie działałem lekkomyślnie albo nierozważnie i że szlachetny lord nie przyjął tej prośby bez należytego zastanowienia się. Opinię moją traktował on z wielkiemi względami a przychylając się do mojej dymisyi, postąpił sobie tak, jak mu nakazywał obowiązek. Zdaje mi się, mylordowie, że wyłuszczyłem dostatecznie bronione przezemnie zapatrywania co do wysłania floty. a powody, które skłoniły mnie do nabrania takiego przekonania, są następujące: Przedewszystkiem zdaje mi się, że wysłanie floty nie miałoby żadnej strategicznej korzyści; powtóre byłoby wielkim błędem politycznym, czułem, że w ślad za wysłaniem floty, nastąpi właściwa akcya, która nie da się pogodzić z zasadą neutralności, do jakiej obowiązaliśmy się. Zdawało mi się także, że wybrano chwilę niestosowną. Wszakże wysłanie floty miało nastąpić w chwili, w której rokowania pokojowe były w toku. Interwencya z naszej strony mogła była źle być zrozumianą ze strony Rossyi i mogła powstrzymać Turcyę w dalszych rokowaniach. Zdawało mi się także że nie należy floty angielskiej stawiać w położenie, w którem wypadki wojenne mogły wywołać starcie, które mogłoby doprowadzić do smutnych następstw. Mylordowie! Nadużyłem waszej cierpliwości ale niech mi wolno będzie powtórzyć jeszcze jeden ustęp z mej mowy. który został niewłaściwie zrozumiany. Mam tu na myśli ów ustęp, w którym mówiłem o wojnie krymskiej. Ten ustęp został tak zrozumiany, jakobym miał powiedzieć, że wojnę krymską uważam za szaleństwo. Nigdy nie wyszedł z ust moich wyraz tak szorstki. Ja powiedziałem, że Anglię i Rossyę zmuszono do wojny. Według mojego zapatrywania, nikogo nie zadawala owa wojna i ani w Anglii ani w Rossyi nie znajdzie się ani jeden człowiek, któryby sobie życzył powtórzenia tej wojny. Z głębokim żalem rozstaję się z moimi kolegami i nie chcę wdawać się w bliższy rozbiór, czy działam tu słusznie, czy niesłusznie Sąd pozostawiam innym.

Na to odpowiedział lord Beaconsfield że nie może dopatrzeć powodów, które skłoniły lorda Carnarvona do wystąpienia z gabinetu. Różnica w zapatrywaniach nie może być do tego powodem. Polityka rządu nie zmieniła się wcale.

Lord Granville zapytuje, jak też ma się rzecz z zawieszeniem broni i z warunkami pokojowemi. Lord Beaconsfield odpowiada, że o zawieszeniu broni nie ma jeszcze mowy a wszystkie wiadomości rządu o rokowaniach i warunkach pokojowych są tylko poufne a nie oficyalne.

(Kredyt na cele wojenne.)

Kanclerz skarbu sir Stafford Northcote wniósł 28 b. m. w parlamencie zapowiedziany już kredyt dodatkowy. Wniosek swój motywował w sposób następujący: „Turcya zwyciężona na polu walki, prosiła o pokój. Rossya zawieszenie broni uczyniła zawisłem od przyjęcia podstaw pokojowych. Porcie udzielono pewnych podstaw pokoju i mówią, że jest ona gotowa przyjąć je, a nawet że je przyjęła. Rząd angielski nie otrzymał jeszcze żadnych informacyj o podpisaniu zawieszenia broni. Powodów tego spóźnienia rząd nie zna; mogą one być jakiekolwiek. upływa jednak dzień za dniem, a do podpisania jeszcze nie przyszło. Anglia nie pragnie udzielać Porcie rad, gdyż z tem połączoną byłaby wielka odpowiedzialność. Udzielone rządowi przez hrabiego Szuwałowa w sposób nieurzędowy podstawy pokoju, do których odnoszące się akta jutro przedłożone zostaną Izbie, są następujące:

Bułgarya, dokąd sięga ludność bułgarska, jednak nie w mniejszym obrębie, jak określiła konferencya stambulska, ma być państwem lenniczem pod gubernatorem chrześcijańskim. Wojska tureckie mają być cofnięte do oznaczonych punktów.

Niepodległość Czarnogóry z nabytkiem terytoryalnym, odpowiadającym militarnemu *status quo*, co do którego zastrzeżonem zostaje oznaczenie granic.

Zupełna niepodległość Rumunii z dostatecznem wynagrodzeniem terytoryalnem i niepodległość Serbii z odpowiedniem sprostowaniem granic.

Bośnia i Hercegowina otrzymają podobne reformy, jak inne prowincye chrześcijańskie. Wynagrodzenie kosztów wojennych może zastąpić nabytek terytoryalny lub inny ekwiwalent i zastrzega się późniejszemu postanowieniu. Wreszcie ma przyjść do porozumienia, w którem uwzględnione zostaną interesa Rossyi w przepływie przez Dardanelle."

Warunki rossyjskie są daleko idące. Bułgarya tworzy środek Turcyi europejskiej, żądana autonomia Bułgaryi nie jest tylko administracyjną. ale równą tej, której używała Rumunia i Serbia przed wojną. Dalej mówią że car pragnie sam wybrać księcia dla Bułgaryi. Tak więc utworzoną zostanie w sercu Turcyi nowa znaczna potęga, pod księciem Rossyi oddanym. Co się tyczy Rumunii, Serbii i Czarnogóry, sprawy te będą z innej strony bardziej szczegółowo niż przez Anglię badane i wywołają może trudności. Dalej punkt o wynagrodzeniu kosztów wojennych jest bardzo elastycznym. Rossya może później wybrać wynagrodzenie terytoryalne w takiej formie, którąby dla Europy miała największy interes. Dalej mówi Northcote, że potrzebny jest kongres europejski w sprawie pokoju. Warunki o Dardanellach są albo wielkiej wagi. lub nic nie znaczą; w każdym razie mają dla Anglii największy interes. Osobnego układu w tej sprawie Anglia nie uzna i nie dopuści. Niejednokrotne oświadczenia Austryi wskazują, że podziela pod tym względem zapatrywania Angli. Obalenie Turcyi musiałoby za sobą pociągnąć wielkie zmiany. Anglia znajdowałaby się w niekorzystnem położeniu, gdyby mocarstwa były tylko zapytywane o ostateczny pokój. Rząd angielski obstaje przy nocie Derbyego z maja i przy zachowaniu neutralności i usiłuje przeszkodzić przedłużeniu się wojny. Rząd angielski udzielił Grecyi tylko przyjacielskich rad i nie używał nacisku ani też nie starał się przekupstwem odwieść Grecyę od wojny.

Dalej mówił Northcote: Kiedy dnia 12 b. m. Rossyanie posuwali się przez Adryanopol ku Gallipoli, zrobiła Anglia przedstawienie, że wszelkie działanie zmierzające do poddania Dardanellów pod nadzór Rossyi, stanowić będzie przeszkodę do rozważenia warunków ostatecznego uregulowania sprawy i żądała od Rossyi zapewnienia, iż nie zechce iść do Gallipoli. Książę Gorczaków odpowiedział dnia 15 b. m. iż Rossya nie ma zamiaru iść na Gallipoli, jeżeli wojsko tureckie nie będzie się tam koncentrowało i ze swej strony żądał zapewnienia Anglii, że i ona Gallipoli nie obsadzi. Atoli Rossyanie posuwali się dalej i kiedy Sulejman basza cofnął się w kierunku Gallipoli, postanowił rząd wysłać flotę do Dardanellów. Sułtan wydał firman, w którym pozwolił na wpuszczenie floty angielskiej; skoro jednak dowiedziano się, że Porta gotową jest przyjąć podstawy pokoju, oraz, że kwestya Dardanellów nie przez Rossyę i Turcyę, lecz przez konferencyę uregulowaną zostanie, odwołano flotę. Ekspedycya floty była tylko środkiem chwilowym i nie ma związku z żądaniem kredytu. Kwestyą jest, czy Anglia ma wziąć udział w konferencyi z siłą narodu jednolitego. Nie można żądać pokoju, jeśli się ciągle rozgłasza, że Anglia lęka się wojny. Kredytu można nie użyć; ma on tylko umożebnić rządowi, iżby na konferencyi uzbrojony był w siłę, którąby prawu Anglii skuteczną moc nadała. Jeżeli Izba odmawia zaufania rządowi, musi się poddać jej decyzyi, wówczas jednak niepodobna będzie traktować rzeczy tak ważnych, jak te, które mają być konferencyi przedłożone. Rząd domaga się zaufania i zapewnia, że krok taki byłby najskuteczniejszym środkiem ochrony pokoju. Pewien znakomity cudzoziemiec powiedział o kwestyi, o której mowa, iż nikt słuchanym nie będzie, tylko ten, kto będzie silnym.

Hartington życzy sobie, aby dyskusyę odroczyć do czwartku, ponieważ chodzi o wotum ufności. Bright oświadcza, iż nie pojmuje, dla czego Anglia ma iść na konferencyę z rewolwerem i działami. Gladstone zapytuje rząd; czy pogłoska, jakoby jeden z książąt rossyjskich miał być osadzonym na tronie w Bułgaryi, pochodzi z Konstantynopola? Po przemówieniu jeszcze kilku mowców, oświadczył Northcote, że admirał Hornby otrzymał rozkaz udania się do Konstantynopola, aby drogę wodną trzymać otwartą, bronić poddanych angielskich i własności angielskiej, wstrzymać się ma jednak od udziału w krokach nieprzyjacielskich między Rossyą a Turcyą.

Potem odroczono dyskusyę do czwartku.

(Rzeź w Burgas).

O rzezi w Burgas otrzymała *Polit. Corresp.* następujące autentyczne sprawozdanie z 17 b. m.: Gdy w Burgas i okolicy rozeszła się wieść o zbliżaniu się wojsk rossyjskich, podpalili Turcy wszystkie chrześciańskie domu w Karnabat. Połowa mieszkańców tej miejscowości składała się z Turków. Przy świetle pożaru rozpoczęła się rzeź okropna; zamordowano kilkaset osób. Bardzo mała garstka chrześcijan zdołała uratować się ucieczką ale ścigano ją zawzięcie. Te same okrucieństwa powtórzyli Turcy w nocy na wtorek w Dzedid Karu-Keni Staktekeri. wsi liczącej 120 zagród a oddalonej od Burgas o dwie mile. 150 Arnautów wpadło do tej wsi i otoczyło cerkiew, do której schronili się wszyscy mieszkańcy. Czterech mieszkańców uciekło do Burgas ale niepodobna było dowiedzieć się od nich, co się stało z ich współobywatelami. Caicali. wieś licząca 35 chałup, oddalona od Burgas o 2 mile została we wtorek napadniętą przez Czerkiesów i Arnautów, którzy zrabowali wszystkie zagrody, wymordowali prawie wszystkich mężczyzn a 25 dziewic bułgarskich i greckich uprowadzili ze sobą. Pewna liczba chrześcijan została w pień wyciętą. Przy tej rzezi odznaczył się niejaki Hassan, który służył na folwarku u Zarifiego w Stambule. Pewien Grek, który zdołał uciec do Burgas, był świadkiem zamordowania swego syna. Takie same sceny odegrały się w Aidos oddalonym o 5 mil od Burgas. Miejscowość ta liczyła 250 chrześcijan; większa część tych mieszkańców zdołała uciec. Wieś Ghanar-Keni oddalona o pół mili od Burgas została do szczętu spaloną. mieszkańców wymordowano. Nareszcie przyszła także kolej na Burgas. Gospodarowali tu okropnie Czerkiesi. Komendant angielskiej łodzi kanonierskiej *Rapid* odkomenderował 30 uzbrojonych majtków do obrony chrześcijan, którzy zamknęli się w cerkwi. Do tej cerkwi przypuścili Czerkiesi szturm; w chwili najkrytyczniejszej, kiedy Czerkiesi mieli wyważyć drzwi główne, nadszedł oddział majtków. Rozbójnicy rozbiegli się na wszystkie strony i tym sposobem uratowano chrześcijan; zabrała ich na swój pokład powyżej wymieniona angielska łódź kanonierska, tudzież parowiec austryackiego *Lloyda Nilo*. Kapitan tego parowca zjednał sobie cześć i szczerą miłość wszystkich swą energią i ludzkością, uratował on życie 347 chrześcijanom.

KRONIKA

— **Jakób Glass**, fabrybant z Trzebini, wybrany został przy wyborze uzupełniającym z grupy przemysłu i handlu członkiem Rady powiatowej chrzanowskiej.

— **Pierwszy koncert** Towarzystwa muzycznego odbędzie się w niedzielę w sali ratuszowej pod przewodnictwem artystycznego dyrektora p. Mikulego. Program obejmuje następujące utwory: Glucka uwertura z *Ifigenii w Aulis*, (z zakończeniem Mozarta); Spontiniego, Hymn poranny Westalek, odśpiewa chór damski; Żeleńskiego *Andante* z pierwszaj symfonii; Beethovena *Chór więźniów* z opery *Fidelio* odśpiewa chór męski, i Beethovena siódma symfonia. Początek o pół do pierwszej w południe. Wydział Towarzystwa muzycznego uprzedza szanowną publiczność, że koncerta rozpoczynać się będą najniezawodniej z uderzeniem oznaczonej godziny, i że z rozpoczęciem wykonania wstęp do sali będzie wstrzymany przez czas trwania wykonywanego utworu.

— **W teatrze** dziś „Żydówka", opera w 5 aktach Halevy'ego.

— **Na dochód szkoły** *Harmonii*, towarzystwa dla rozwoju muzyki instrumentalnej we Lwowie, dany będzie dnia 17 lutego bal w sali kasyna mieszczańskiego. Na czele bardzo licznego komitetu balowego stoi p. Seweryn Augustynowicz.

— **W kasynie mieszczańskiem** dany będzie w sobotę wieczorek z tańcami. Wstęp dla członków i żon tychże wolny. Dzieci płacą po 50 ct, zaś obcy, przez członków wprowadzeni mężczyzni po 2 złr., kobiety 1 złr. od osoby. Początek o godzinie 8 wieczór. Lista zapisu otwarta tylko do godziny 6 wieczór w sobotę.

— **Róg wielicki**. „I znowu — pisze *Fremdenblatt* dnia 28 b. m. — na st[illegible] sądu powiatowego w Wiedniu leżał dziś wspaniały róg, na zawsze stracony dla skarbca kopalń wielickich. Zabytek ten na pierwszy rzut oka czyni wrażenie dzieła sztuki, godnego zająć pierwsze miejsce w każdym zbiorze starożytności." Niestety! piękna ta pamiątka ostatecznie pozostała w ręku br. Rothschilda, którego pełnomocnik zabrał ją nawet po skończonej w sądzie rozprawie. Prawo własności br. Rothschilda jest niezaprzeczone, ponieważ nabył róg od koncesyonowanego handlarza, jak wiadomo za 2500 zł., z dobrej woli więc chyba tylko mógłby go teraz odstąpić za równą sumę. Handlarz starożytności; Pick, który lekkomyślnie kupił róg za bezcen od młodego Leo, ostatecznie uznany został przez sąd winnym zakupna podejrzanej rzeczy i skazany na grzywnę w kwocie 100 zł. W obronie jego podniósł adwokat dr. Reber okoliczność, że Pick „nawet przez polskich przysięgłych" w sądzie krakowskim uznany został jednomyślnie niewinnym zarzucanego mu przestępstwa udziału w kradzieży.

— **Zamiecie śnieżne** w ostatnich dniach były miejscami tak gwałtowne, że n. p. na przestrzeni St. Janos-Acs na Węgrzech zupełnie zasypane zostały pociągi kolejowe a nawet parowe pługi śnieżne wysłane dla odkopania poprzednich. Na wielu innych drogach żelaznych w Węgrzech i Austryi ruch doznał znacznych przerw z tego powodu.

— **Pożar** w fabryce wagonów w Gradcu, zniszczył oprócz budynków, machin i różnych materyałów zapasowych, 21.000 centnarów węgla. Ogień był też niesłychanie gwałtowny. Trzema wystrzałami działowemi sygnalizowano nawet mieszkańcom, że miastu zagraża niebezpieczeństwo. Straż ogniowa dzielnie się spisała, nie dopuściwszy rozszerzenia się pożogi. Wielkiemu nieszczęściu zapobiegł też sam dyrektor fabryki, p. Bleichsteiner, wypuścił bowiem parę z wielkiego kotła w chwili, kiedy już wszyscy robotnicy uciekli przed ogniem. Gdyby nie ta przytomność, kocioł byłby eksplodował, co mogło pociągnąć za sobą wielką katastrofę.

— **Tamy Dunajowe** pod Dömsöd na Węgrzech zostały w tych dniach przez powódź porozrywane i woda zalała wiele okolic Kumanii na obszarze dziesięciu mil kwadratowych. Kalocsa z dwóch stron oblana wodą, dziewięć innych miejscowości zupełnie zalanych i wszelka komunikacya z niemi przerwana. Powódź sięga aż do miasta Baja.

— **Szczątki zwierząt** przedpotopowych. *Czas* donosi: Już od kilku lat p. Jan Zawisza zajmuje się gorliwie poszukiwaniami w jaskiniach nad Prądnikiem. Rezultat poszukiwań w jaskini Mamuta w r. 1877 można nazwać bardzo pomyślnym. P. Zawisza dopiero teraz wynalazł tu zęby i kości nosorożca *(Rhinoceros tichorinus)*, zwykłego towarzysza Mamuta w epoce czwartorzędnej. Szczególnie cenione przez znawców są amulety w kształcie serca z kości Mamuta i kość żebra tegoż zwierza 46 ctm. długa, z wyrobioną w jednym końcu rękojeścią, — kość, która przez tryglodytów naszych za broń lub za trofeum myśliwskie używaną być mogła. Odkrył też p. Zawisza odłam żebra reniferowego, na którym znajduje się rysunek, wprawdzie nie bardzo wyraźny. prawdopodobnie jednak ręką ludzką zdziałany. Rysunek ten zdaje się przedstawiać rybę. Na nieszczęście żebro to bardzo jest uszkodzone. Op[illegible] tych poszukiwań z r. 1877 umieszczonym będz[illegible] w *Wiadomościach archeologicznych*, wych[illegible]dzących w Warszawie i w *Pamiętnikach towarzystwa antropologicznego paryskiego*. Cały zbiór przedmiotów, znalezionych w jaskini Mamuta, odesłanym już został do Paryża na [illegible] goroczną wystawę powszechną.

— **W zakładzie kary** Messen[illegible] pod Gradcem wybuchł w poniedziałek formalny rokosz. Piętnastu więźniów rzuciło się na straże kazienne i rozbroiły je, poczem przyłączyli się do zaburzycieli inni więźniowie i wyłamali się z gmachu więziennego. Wysłano za nimi w pogoń wojsko i żandarmów.

— **Wyprawa podbiegunowa** Dyrektor dziennika *New Jork Herald* p. James Gordon Bennett, zachęcony świetnem powodzeniem, jakie miała urządzona z jego inicyatywy i jego środkami misya naukowa St[illegible]leya w Afryce, postanowił własnym znowu kosztem wysłać takąż misyę do okolic biegu północnego. *Figaro* donosi, że p. Bennet j[illegible] w tym celu zakupił okręt odpowiedni i udał s[illegible] do rządu Unii północno-amerykańskiej z prośbą o wyjednanie urlopu dla pewnej liczby oficerów i majtków floty wojennej, ażeby mogli wziąć w wyprawie tej udział.

— **Gwałtowne trzęsienie ziemi** nawiedziło dnia 25 b. m. o godzinie 1 min. po południu okolicę Saifnitz w Karyntyi. N[illegible] przód słyszeć się dała potężna detonacy[illegible] czem nastąpiły wstrząśnienia tak siln[illegible] wszystkie budynki drżały w swych pos[illegible] Przerażeni mieszkańcy powybiegali na ul[illegible] dziesięć minut później ponowiły się wstr[illegible]

. lecz już z mniejszą siłą. Barometr w ciądoby przed nastaniem zjawiska opadł był o ..ilimetrów, termometr wskazywał 7 4° niżej

— **Wypadek kolejowy.** Na kolei reńskiej pomiędzy Oppum a Crefeld dnia 26 m. rano zetknęły się dwa pociągi osobowe. tychczas wiadomo tylko, że ze służby kolej pięciu poniosło uszkodzenia. O podróżnych e wspomina depesza, donosząca o tym wydku.

— **Na kolejach rzymskich** w asie od dnia 9 do 22 stycznia, a więc po mierci króla Wiktora Emanuela, przejechało 00.000 osób zdążających na pogrzeb króla do zymu. Koleje miewały po półtora miliona lirów iennego dochodu. Tysiące przybyszów nie znałszy w Rzymie pomieszczenia, nocowały pod łem niebem. Obecnie znów Rzym przybrał awniejszą swą fizyognomię.

Pochodnie Nerona.

III.

Jest pewne niewysłowione uczucie, co dziwnie pokrzepia ducha—to właśnie uczucie wzbudzone na widok dzieła tchnącego prawdą, dzieła bez deklamacyi, komunałów i wszelkich liczmanów, którem się posługuje mierność, pozująca na wielkość. Tego uczucia doświadcza się przy wpatrywaniu się bliższem w pierwsze plany obrazu Siemiradzkiego. I rzeczywiście, jakże to miło napotkać sumienną pracę, w której szczerość i świeżość uczuć, wolna od effektów i przesady, w której artyzm owiany tchnieniem poezyi, wprowadza nas w zaczarowaną krainę piękna i pozwala skąpać się w jej blaskach...

Ta część obrazu przynosi największy zaszczyt artyście, i gdyby już nawet nic więcej nie odmalował, zapewnia mu miejsce śród najznakomitszych mistrzów malarstwa.

Publiczność, którą przedstawił, możnaby podzielić na dwie części. Część górna, to jakby świat urzędowy, część dolna, to publiczność właściwa. Składają różne ją stany, od senatorów i patrycyuszów zacząwszy, aż do gladyatorów, oprawców i bachantek.

Na przeciw portyków pałacu, u zejścia do ogrodów, ustawiono trzynaście palów, na nich zawieszono tyluż chrześcian. Mrok już zapada, lektyka Cesarza już się zbliża — usłużni oprawcy spieszą rozniecić ogień i wspinają się na drabiny,... Dano hasło, i oto już migocą płomyki, wzdłuż szeregu słupów... chwila — a zapłoną pochodnie.

Tymczasem publiczność w oczekiwaniu widowiska bawi się jak umie. Urok wieczoru i miejsca nie pozostał znać bez wpływu na tę naturę południową, wrażliwą, na te zmysły rozkołysane namiętnością. A przecież z poza tego szału podnieconego rozkoszą i winem, wyziera coś, co nie jest weselem, co zdradza tajemne, nieznane, niezaspokojone pragnienia. Usta się śmieją, ale nie oczy — jakaś tęsknota blask ich przećmiewa. Błąka się to uczucie śród ich uścisków, śród toastów, nawet śród zaciekawienia chwilowego tych wszystkich grup i pojedynczych postaci. Już im nie wystarcza to, co ich otacza, czują próżnię w sobie i dokoła — a nie rozumieją jeszcze tego, co widzą przed sobą... A więc się bawią jak mogą... Bawią się jedni widokiem nowych ludzkich męczarni; drudzy bawią się mimo tych męczarni... I oto właśnie męczeństwo jako zabawa, i zabawa wobec męczeństwa — to charakterystyka ówczesnego Rzymu, to punkt najgłówniejszy pomysłu Siemiradzkiego.

Przyznać potrzeba, że aby uniknąć w takiej kompozycyi trywialności, zachować wszędzie miarę i prawdę, śród natłoku tylu charakterów i namiętności utrzymać wysoki nastrój, wszystko tak ująć w jednym tonie, na to trzeba było wielkiej odwagi i wielkiego talentu.

Spojrzmy na lewo, na to źródło u stóp płaskorzeźby. Umieszczenie jego oprócz malowniczości, uzupełnia jeszcze charakterystykę miejsca. Artysta niczego nie pominął, niczego niezaniedbał. Fontanny, to zwykłe i nieodstępne akcessorya Włoch. a przedewszystkiem Rzymu. Spadająca woda wązką przezroczystą strugą porusza snać powierzchnię wody basenu, bo się w niej migocą łamane odblaski odbitych przedmiotów. Nad powierzchnią wody na rondach basenu lega dokoła pleśń zielonawa i mokra. Cichy szmer strumienia tej kryształowej wody, zdaje się być jedynym głosem w tej uroczystej chwili.

Przejście z ciemno-zielonawych tonów źródła do jasnych akcessoryów ubioru gladyatora z jednej strony, a z drugiej do ciemno-morderowej draperyi grupy, umieszczonej na pierwszym planie — głębokość i soczystość tych tonów niezrównana. Postać lutnistki siedzącej obok dzieweczki, z których jedna już wzrok współczucia ku ofiarom zwróciła a druga za chwilę zrozumie, co się z nią dzieje — to istne kartki z poezyi. Ich ruch i poza pełne naturalności i prawdy, układ draperyi. blask i bogactwo barw i akcessoryów, czystość i jasność a przedewszystkiem prawdziwość, nareszcie wyraz ich lica — wszystko to tak pomyślane i wykonane, że nad to nie znamy nic świetniejszego w malarstwie. To dziewczę z tamburynem obok młodzieńca, strojne w wieniec z cudnych kwiatów, o torsie istnie akademickiego rysunku, rozkosznie udrapowane, a raczej rozpowite ze swoich białych, jedwabnych, przejrzystych osłon, i jakby z mgły lub z morskiej wypływające piany, — tak poetycznie oddane, że aż żałować przychodzi, że się je w tak fatalnem otoczeniu spotyka. A jakaż to świeżość barw i wdzięk linii w tej grupie, co przyparta do sfinksa szepce sobie coś do ucha. — Albo ta obok odwracająca oczy od widoku, który ją tak przeraża, lub tamta znowu nad źródłem, budząca się jakby z rozkosznego omdlenia. Jaka w tem wszystkiem prawda, piękność linii i umiejętność zestawienia kolorów! Te białe rzymskie togi, których tu tyle — to największy szkopuł do przebycia dla malarza, gdy się szczególniej zważy, że im za tło służą białe mury. I to się artyście powiodło. Jego biały kolor nietylko niema suchości, lecz wszędzie soczysty i miękki. Jedno tylko mielibyśmy do zarzucenia co do figur, i to w dalszych planach, oto pewną twardość i brak przezroczystości w cieniach głów, mianowicie męzkich. To samo powiedzielibyśmy o torsie oprawcy, rozniecającego ogień na pierwszym planie, na prawo; jest w nim pewna w malowaniu oschłość i niedokładność w rysunku — w czem artysta rozminął się sam z sobą jak się to i Tycyanowi zdarzało.

Wspomnieliśmy tu obce imię, nie dla porównania wcale. Stojące przed nami znakomite dzieło. poniewolnie przypomniało nam inne podobnej miary. Uważamy bowiem za niestosowne wszelkie porównanie geniuszów i talentów, mianowicie, gdy każdy z nich innemi zaopatrzony zasobami, inną musi iść drogą. Siemiradzki jest i pozostanie samym sobą. Być może, że jak w Murillu odbija się w nim wzniosły duch szkoły włoskiej w pomysłach i polocie, a holenderskiej w realnej plastyce wykonania — zawsze jednak jest i pozostanie samym sobą — i niepotrzebnie mu chcą robić zaszczyt porównywając go to z Kaulbachem to z Makartem i t. p A jeżeli już mówimy o Siemiradzkim, nie można nie wspomnieć o Matejce, o tym najwyższym mistrzu polskiej sztuki. Podług nas, w pierwszym podziwiamy poetyczność pomysłów, wykwintną formę, opartą na wysoko wykształconem poczuciu estetycznem, a nadto świetność i prawdę kolorytu; w drugim potęgę expressyi, podniesioną niezwyczajną siłą tonu, oraz nieskazitelny rysunek, tę najpewniejszą podstawę malarstwa. Ten zatem w szeregu pomysłów historycznych dostępny tylko wybranym, tylko wtajemniczonym w kryterya sztuki — tamten szerokością pomysłów, świetnością kolorytu i wdziękiem czarować będzie wszystkich.

Ars longa, *vita brevis*, powiada przysłowie. To prawda; ale stosując to do Siemiradzkiego, możemy się pocieszyć myślą, że wybranym wolno tę drogę skracać. Kto bowiem jak on, w tak krótkim czasie tak olbrzymie postawił kroki, ten należy już do wybranych. Kto raz się zdobył na ten wzniosły polot ducha, jaki pomysłami jego kieruje. ten już mu wiernym pozostanie, i żywimy nadzieję, że danem mu będzie uszczknąć śród tych wyżyn niejeden i z tych cudnych kwiatów, których ożywiająca rodzinna woń byłaby tak pożądanym nabytkiem dla skarbnicy ojczystych naszych klejnotów.

EDWARD PAWŁOWICZ.

GŁOSY PUBLICZNE.

Pamiętajmy o ptaszkach!

> Głód i śniegi dały nieba,
> Przyjm sierotkę w nizki próg,
> Okruszynę daj mu chleba
> A zapłaci tobie Bóg!
>
> *Z Micheleta.*

Komu zawdzięczać mamy ochronę plonów, naszych pól, łąk i ogrodów, lasów naszych i gajów zielonych, nad których zniszczeniem pracują miliardy szkodliwych owadów, bezustannych, najczynniejszych i najskrzętniejszych nieprzyjaciół, jeśli nie ptaszkom naszym owadożernym?

Bez ich pomocy nie utrzymałby się żaden listek, żaden kwiateczek, żaden owoc przed żarłocznością chrząszczów, gąsienic i wszelkiego robactwa.

Jedna sikorka sprząta do roku około 400.000 gąsienic!

Za te przysługi ptasząt, winniśmy się także poczuwać do pewnych obowiązków niesienia im pomocy i ratunku w porze zimowej i chronić je od śmierci najstraszniejszej — bo głodowej.

Prawdziwie rozczulający zwyczaj istnieje u Egipcyan przy grzebaniu ciał umarłych, zabytek dawnych wieków. Po złożeniu zwłok do grobu i przykryciu płytą kamienną ustawiają u głowy nieboszczyka naczynie z ziarnem i wodą dla skrzydlatych gości, aby i ptactwo niebieskie spiewem błogosławiło pamięć zmarłego, pewni, że taka modlitwa jest Bogu przyjemną...

Na grobie ostatniego z Abenzeragów na cmentarzu w Tunisie idąc przez bramę ku ruinom Kartaginy, w cieniu drzew palmowych stoi nagrobek. Według zwyczaju maurytańskiego, wydrążony jest w płycie kamiennej dołek, w którym zbiera się woda deszczowa, aby ptaszki w tym gorącym klimacie mogły się napić i pokrzepić.

Na grobowcu sławnego Waltera von der Vogelweide w Würzburgu, mieści się kubek, w którym poeta ten dawał pokarm ptakom, a od nich nawzajem brał natchnienia do swych pieśni. Poeta umierając przeznaczył część swego majątku dla ptaków, które uważał za największych swoich przyjaciół. Zapis mówi: „Dla mych lubych przyjaciół i ich potomstwa, aby zawsze znajdowały pożywienie na moim grobie“...

Dawni Niemcy pozostawiali na każdem polu i na drzewach snopy rozmaitego zboża dla ptaków ojczystych, które ich nie opuszczały przez zimę.

W Szwecyi i Norwegii utrzymuje się do dziś dnia zwyczaj, że w każdej zagrodzie gospodarskiej stawiają snop rozmaitego zboża w czasie zimy na podwórzu, dla miłej gromadki pierzastych gości, przy którym raduje się to plemię ptaków jak dziatwa około drzewka Bożego na wilię.

Amerykanie, naród najpraktyczniejszy, nie sprowadziliby byli pewnie kroci naszych wróbli do swego kraju, nie szczędząc ogromnych na to wydatków, gdyby się nieprzekonali o ich pożyteczności. Już od młodości wpajają tam w w dzieci poszanowanie i współczucie dla wszystkich ptaków owadożernych, gniazdka im ścielą, a przy wędrówkach kolonistów w strony zachodnie. najważniejszą troską dzieci, zabrać z sobą klatki z ułaskawionemi wróblami, aby je na nowej osadzie oddać wolności. Wzdłuż całej kolei *Pacific* na każdej stacyi, czem raz dalej na zachód, spotkać można gromadkę naszych wróbli, gdzie ich przed tem nie było. Niedawno osobny okręt wypłynął z portu londyńskiego wioząc na swym pokładzie, ubogiej w ptaszki Nowej Zelandyi 1230 gilów, szczygłów, czyżyków i pospolitych wróblów.

Auglicy sprowadziwszy wróble do swych kolonij australskich, doznali cudów ich skuteczności. Ochraniając od uschnięcia drzewa już zupełnie obnażone z liści w krótkim czasie przez wytępienie owadów dokazały, iż nagie konary w krótce okryły się najbujniejszą zielenią.

Francuscy biskupi polecają okólnikami i z ambon ptaszęta szczególnej opiece i troskliwości mieszkańców.

I u nas zaczęto—niestety dość późno — zajmować się ochroną resztek niewytępionych jeszcze ptaków.

We wszystkich miastach i krajach cywiliwzoanej Europy, gdzie tylko powstały Towarzystwa ochrony zwierząt, szczególną opieką otaczają ptaszki, które przez zimę zostają w kraju — i urządzają dla nich nieraz znacznym kosztem regularne podawanie żywności w czasie zimy.

Obecna, tak sroga dla ptactwa zima, przykrywszy ziemię grubą warstwą śniegu, grozi drobnemu ptactwu śmiercią głodową.

Odzywamy się niniejszem do serc litościwych z prośbą o urządzenie jak najliczniejszych stołów dla tych naszych pierzastych gości.

W upatrzonych miejscach, najlepiej w ogródkach, na balkonach, łatwo przyrządzić deseczkę i na nią kłaść regularnie odpadki ze stołu, okruszyny chleba, kartofle, trochę ziarna, prosa, pszenicy, siemienia, krup, odżynków mięsa, słoniny i t. p. Przez to zwabia się do ogrodów stale ptaszęta, które z wiosną odpłacą się czyszczeniem z owadów drzew i kwiatów i miłą piosnką.

Szczególniej polecamy rodzicom oddania tej małej troski dzieciom, przez co zadosyć się uczyni, jednemu z najgłówniejszych warunków wychowania domowego, potrzebie rozwijania i kształcenia uczucia w sercach młodych.

Jakież to śródło niezmąconej dla nich radości, gdy biednym, drżącym od zimna ptaszkom zgłodniałym, własną rączką podadzą garstkę pożywienia.

> A choć drży z zimna, przymiera z głodu,
> On swej ojczystej ziemi nie rzuci;
> Smętnie świegoce, żałośnie nuci.
> I czeka, czeka, z wiarą. nadzieją,
> Aż pogodniejsze dni zajaśnieją.

Feliks Lowandowski
sekretarz Towarzystwa ochrony zwierząt we Lwowie.

Z IZBY SĄDOWEJ

(Werbunek.)

(L) Przed zwykłym trybunałem złożonym z radców p. Fügera, jako przewodniczącego, Drdackiego, Buszaka i Łopuszańskiego jako assesorów, odbyła się wczoraj w lwowskim sądzie kryminalnym rozprawa główna w sprawie „nieuprawnionego werbunku.“

Na ławie oskarżonych zasiedli: Józef Rybakowski, rodem ze Lwowa, liczący obecnie 17 rok życia. rel. rzym. kat., uczeń VI klasy szkoły realnej; Stanisław Bruliński, rodem z Kiertan w Kongresówce, 26 lat, stanu wolnego, czeladnik rzeźnicki; Adam Pałczyński ze Lwowa, 19 lat, czeladnik szewski; Mojżesz Szochet, z Zniesienia pod Lwowem, wyzn. mojżeszowego, 26 lat, rezerwista; Bolesław Starzyński, rodem z Warszawy, 32 lat, woźny przy filii peszteńskiego towarzystwa ubezpieczeń; Bronisław Bartoszyński ze Lwowa, 20 lat, artylerzysta; Jan Smagowicz, z Żabna, 23 lat, pomocnik ślusarski.

C. k. prokuratorya państwa (zastępca p. Simonowicz) oskarża Rybakowskiego „iż w ciągu sierpnia r. z. we Lwowie, bez szczególnego zezwolenia rządu werbował Bartoszyńskiego, Smagowicza, Starzyńskiego i Szocheta do obcej służby wojskowej, czem dopuścił się zbrodni nieuprawnionego werbunku, przewidzianej w §. 92 ust. karn. Resztę obwinionych oskarża prokuratorya „że wiedząc o tem, iż Rybakowski werbuje bez pozwolenia rządu do innej, nie c. k. austr. służby wojskowej, ze złośliwości, czyli rozmyślnie, zaniechali przeszkodzić popełnieniu wzmiankowanej zbrodni, przez co dopuścili się współwiny w zbrodni nieuprawnionego werbunku.“

Pierwszego oskarżonego bronił dr. Siterski, drugiego dr. Jekeles. W ciągu rozprawy odstąpił prokurator od oskarżenia przeciw Pałczyńskiemu i Starzyńskiemu.

Powodem dochodzenia karnego było poufne doniesienie, że we Lwowie szerzy się agitacya w celu nieuprawnionego werbunku. W skutek tego doniesienia przedsięwzięła Dyrekcya Policyi rewizye domowe u kilku osób. U Rybakowskiego znaleziono karteczkę, na której był spisany alfabet tajny; zeszyt z nazwiskami kilku tutejszych czeladników rzemieślniczych i list zapieczętowany, przeznaczony do wysłania pod adresem: „W. Pan Leopold Świechowski *poste restante* pod literą G. w Kamionce strumiłowej.“

Rybakowski przyznał i przyznaje, że został do zbrojnego wystąpienia przeciw Rossyi zwerbowanym i zaprzysiężonym. nie chce jednak podać żadnych innych szczegółów, twierdząc, że jest związany przysięgą do zachowania tajemnicy. List napisany do Swiechowskiego miał na celu pozyskanie adresata do wyprawy przeciw Rossyi. Alfabet tajny jest jego pomysłem. Osoby spisane w zeszycie miały przyłączyć się do grona obywateli domagających się zgromadzenia ludowego w sprawie wschodniej. Oskarżony zeznaje dalej, że został w następujący sposób zwerbowany do legionu: Dnia 5 sierpnia r. z. gdy szedł przez ogród miejski, przystąpił do niego jakiś nieznajomy mężczyzna i zapytał go, czy nie zechciałby wstąpić do legionu polskiego, który formuje się przeciw Rossyi. Oskarżony oświadczył gotowość, w skutek czego został natychmiast zaprzysiężony. Przysięgi tej nie chce wyjawić. Na drugi dzień spotkał się z tym samym nieznajomym na wysokim zamku i został mianowany dziesiętnikiem a zarazem otrzymał koncept listu, który miał być wystosowany do Swiechowskiego. Nieznajomy wręczył mu także spis osób dotychczas niezaprzysiężonych, z uwagą, że później złożą przysięgę wobec Rybakowskiego i będą pod jego zwierzchnictwem. Oskarżony zapewnia dalej, że prócz Swiechowskiego nie starał się nikogo zwerbować do legionu i mniema, że nie wykroczył przeciw ustawie, albowiem ów nieznajomy zapewniał go, że legion, który formuje się pod dozorem całego komitetu, „będzie działał wspólnie z Austryą“.

Zeznania te stoją w sprzeczności z zeznaniami Bartoszyńskiego, Smagowicza. i Pałczyńkiego, którzy podali, że Rybakowski werbował ich do służby wojskowej, nie austryackiej, z wyraźnym dodatkiem, że będą musieli walczyć zagranicą przeciw Rossyi, i że zalecał im zachowanie jak najgłębszej tajemnicy.

Stanisław Bruliński opowiada, że dnia 27go lipca roku zeszłego zbliżył się do niego jakiś nieznajomy mężczyzna i opowiedział mu, „że nadeszła najstosowniejsza chwila do przełamania jarzma rossyjskiego, że broń i amunicya są w pogotowiu, że z kilku stron uderzy się na wroga i że ta wyprawa musi odnieść skutek pożądany, albowiem na plac boju wystąpią liczne zastępy, a olbrzymie sumy nadeszły z Ameryki“. Oskarżony uwierzył tym zapewnieniom, wstąpił do legionu i złożył przysięgę, ze weźmie czynny udział w wyprawie jako szeregowiec, że nie zdradzi sprawy, że wytrwa na placu boju, choćby nawet miał śmierć ponieść. Wstępując do legionu był przekonany, że to zbrojne wystąpienie przeciw Rossyi odbędzie się za wiedzą i pomocą rządu austryackiego.

Bartoszyński i Smagowicz przyznają, że w sierpniu r. z. zostali zwerbowani do legionu, że nie starali się przeszkodzić temu i że zwerbował ich Rybakowski. Figurują oni zresztą w spisie Rybakowskiego, podobnie jak Starzyński, Pałczyński i Szochet.

Tylko jeden oskarżony, Mojżesz Szochet, przeczy, jakoby przez Rybakowskiego został zwerbowany do legionu. Utrzymuje on, że wszedł w bliższe stosunki z Rybakowskim dnia 5 sierpnia r. z. podczas zgromadzenia ludowego

ale tylko w tym celu, aby nauczyć się od niego języka polskiego. Rybakowski przeczy temu twierdzeniu a natomiast wypływa z zeznań Brulińskiego, że Szochet przyznał się przed nim, iż został zwerbowany do legionu polskiego i że złożył przysięgę.

Trybunał wysłuchawszy obrony i wywodów stron, zawyrokował w myśl oskarżenia i skazał Rybakowskiego na 6-tygodniowe, Szocheta na 5-tygodniowe, Bartoszyńskiego na 1-miesięczne, Brulińskiego i Smagowicza, każdego z nich na 2-tygodniowe ciężkie więzienie a Pałczyńskiego i Starzyńskiego uwolnił od oskarżenia.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, dnia 31 stycznia.

Za kilka dni skoncentrowaną będzie pod Adryanopolem tak wielka armia, jakiej Rossyanie w ciągu tej wojny dotychczas nigdzie na jednym punkcie nie mieli. Oprócz korpusów 4, 9 i 11, które od upadku Plewny stanowiły t. z. armię centralną, i korpusu gwardyi gen. Gurki, ściągają Rossyanie z za Bałkanu ostatnie rezerwy a nawet oddziały należące do armii carewicza następcy tronu. Wszystko to wskazuje, że Rossya chce być przygotowaną na wszelki przypadek i że żądania swe zdecydowaną jest poprzeć z wszelkim naciskiem. O rokowaniach pokojowych od kilku dni zupełnie głucho i tylko niepewne wieści głoszą, że utknęły one na żądaniu rossyjskiem przemarszu przez Konstantynopol, czy też czasowej okupacyi tego miasta, czemu Porta z namowy Anglii stanowczo się sprzeciwia. Nie dziwimy się Rossyanom, że upierają się przy tem żądaniu, które obok wielkiej satysfakcyi wojskowej przyniosłoby także praktyczną korzyść, ułatwiając wojskom powrót do kraju drogą przez Czarne morze. Ale, jak rzeczy dziś stoją, życzenie takie nie da się urzeczywistnić w drodze pokojowych układów, zwłaszcza po stanowczem oświadczeniu rządu angielskiego, że nawet czasowego obsadzenia Konstantynopola nie dopuści. Konflikt między Anglią a Rossyą mimo odwołania nakazu danego flocie nie jest więc wcale wykluczony, co na sytuacyi wyciska takie piętno niepewności i niepokoju, jakiego w ciągu całej kampanii nie byliśmy świadkami.

Rząd turecki odkąd mu zabłysła nadzieja pomocy angielskiej, nie zdaje się być tak skłonnym do ustępstw, jak tego wymaga Rossya i obecne położenie państwa tureckiego. Wydanie Adryanopola było ostatnią koncessyą wojenną, uczynioną dla przyspieszenia pożądanego rozejmu, Gallipoli i Konstantynopol mogą być tylko ceną drogo okupionego zwycięstwa. Dla obrony obu tych punktów ma być w danym razie rozwiniętą nawet chorągiew proroka, środek, który bądź co bądź nie jest pozbawionym pewnej grozy. Pomimo liczebnej przewagi sił rossyjskich i lepszej bez porównania jakości żołnierza, szanse obrony Gallipoli i Stambułu ze względu na zabezpieczony przystęp od strony morza nie przedstawiają się zbyt niekorzystnie dla Turków. Mają oni zawsze jeszcze około 100.000 wojska, mają dość potężną flotę wojenną mają wreszcie moralne poparcie Anglii a może i i innych mocarstw europejskich. Co najważniejsza zaś, że nie mają nic do stracenia, bo nawet w najgorszym razie, gdyby ponieśli zupełną klęskę interesa mocarstw europejskich nie pozwolą na zabór tych, ważnych pozycyj przez Rossyę.

Według wiadomości otrzymanych z Belgradu przez *Politische Correspondenz*, operacye serbskie prowadzone są dalej z wielką energią. Po kilkudniowych zaciętych walkach odniósł korpus Leszjanina na wyżynie Petrowagora pewne zwycięztwo nad Turkami pod dowództwem Hafiza baszy. Kolumna generała Belimarkowicza zdobyła wąwóz Wranja i obsadziła Gilan, operując ze skutkiem przeciw wojskom Hassana baszy. Pułkownik Horwatowicz posunął się przez Radomir do Kistendil a zająwszy to miasto wyruszył dalej w kierunku Skoplje. Głównym celem operacyj serbskich jest miasto Pryzreń, dawna stolica wielkoserbskiego państwa, oddalone o mil 15 od Skodry albańskiej, do której równocześnie zbliżają się Czarnogórcy.

O przeprawie Rossyan przez Bałkan dochodziły nas dotąd same tylko urzędowe wiodomości rossyjskie, według których rzecz cała poszła nadzwyczaj gładko. Inaczej przedstawiają tę przeprawę naoczni świadkowie. Warszawski korespondent *Czasu* miał sposobność rozmawiać z jednym oficerem rossyjskim, który odbył tę staszliwą kampanię. „Według słów opowiadacza, pisze korespondent, stan obecny armii rossyjskiej, po tak uciążliwej kampanii, gdy oprócz z nieprzyjacielem nieustannie przychodzi walczyć z głodem i zimnem, ma być zbliżający się do zupełnego rozbicia. Armia rossyjska zabałkańska jest podobną obecnie do owej armii rossyjskiej ścigającej w r. 1812 rozbitą armię Napoleona; żołnierze w łachmanach, boso i głodni; pułki piechoty bez organizacyi batalionów i kampanie bez oficerów, artylerya niedostateczna, źle uprzężona, bez amunicyi, kawalerya literalnie bez koni, bo te które żyją, zaledwo nogi włóczą za sobą, do służby są niezdatne, bo brak obroku, a zwłaszcza zupełny brak siana; pułki gwardyj najwięcej pod tym względem ucierpiały. Wojsko to pędzone wolą przełożonych ściga uchodzącego nieprzyjaciela, ale nie byłoby w stanie wytrzymać uderzenia jednego silnie uorganizowanego korpusu. Straty jenerała Gurki przy przejściu przez Bałkan przechodzą podobno 10 razy podane dla wiadomości Europy cyfry. Opowiadający stracił sam cztery konie i pieszo służbę byłby musiał pełnić, gdyby nie szczęśliwie pochwycony koń turecki. Straty przy wzięciu Szybki wynosiły przeszło 7000 ludzi w zabitych i rannych. O podniesieniu ducha rycerskiego w armii rossyjskiej mowy być nie może; idzie ona naprzód bez względu na niezmierne straty w ludziach, koniach, rynsztunkach, jakie codziennie ponosi. Opis ten stanu armii tłómaczy nagłość poboru rekrutów w całem cesarstwie; trzeba uzupełnić straty w kadrach zaledwie egzystujących; ludzie i pieniądze nic nie kosztują. Zupełną jest bajką, by znaleziono jakiekolwiek zapasy żywności, rynsztunków, amunicyi w Plewnie; opowiadający był na miejscu pierwszego dnia po wzięciu Plewny, żywności nie było wcale a rynsztunki zapasowe wszystkie poniszczone.

OSTATNIA POCZTA

Na wczorajszym wyborze deputowanego do Rady Państwa z samborskiego okręgu większych posiadłości w miejsce dr. Wereszczyńskiego, wybrany został p. Otton Hausner większością 30 głosów przeciw 13.

W chorobie JE. bar. Lassera, ministra spraw wewnętrznych, nastąpił po krótkiem polepszeniu znowu zwrot niepomyślny. Przedwczorajszą noc przebył pacyent bezsennie, a ostatni biuletyn powiada, że w stanie słabości nie zaszła żadna zmiana. Br. Lasser i jego rodzina otrzymują zewsząd dowody żywego współczucia. Najj. Pan, najdostojniejsi członkowie domu monarszego i wszyscy dostojnicy państwa codziennie informują się o przebiegu choroby.

Przeciw Bankowi Narodowemu, który na przedwczorajszem walnem zgromadzeniu uchwalił trwać w swym oporze przeciw niektórym punktom nowego statutu, odzywają się w całej prasie wiedeńskiej głosy słusznego oburzenia. Mianowicie uchwaliło walne zgromadzenie tego banku opierać się stanowczo mianowaniu przez oba rządy dwóch wicegubernatorów. Opozycya ta, podniesiona już po dokonanej ugodzie obu rządów, po uchwaleniu statutu bankowego przez oba parlamenty, w chwili tak krytycznej — jest niezawodnie aktem niepatryotycznym, choć nie będzie miała żadnych skutków, bo uchwała, przeparta przez klikę mameluków kilku finansowych baszów, będzie musiała być cofniętą.

Z Londynu telegrafują do *Fremdenblattu* 29 stycznia: „Wczorajsze rozprawy w parlamencie (obacz wyżej) sprawiły wielkie wrażenie. Nikt nie wątpi, że Izba niższa przyzwoli we czwartek żądany kredyt dodatkowy. Nieufność przeciw Rossyi i Turcyi wzrasta, ponieważ od pięciu dni niema żadnych wiadomości o stanie rokowań pokojowych. Rząd obawia się, aby w kwestyi dardanelskiej nie został zaskoczonym przez fakt dokonany, któryby cieśniny dardanelskie otworzył wyłącznie dla statków rossyjskich.“

Jako *curiosum* podajemy warunki pokojowe serbskie zakomunikowane *Pressie* telegramem z Belgradu 28 b. m. „1) Odstąpienie całej Starej Serbii, z wyjątkiem tej części, która komunikuje z Bośnią. 2) Zapłacenie kontrybucyi wojennej w kwocie 150.000 funtów tureckich (dlaczego nie 5 miliardów? *Red.*) 3) ustanowienie komisyi specyalnej, któraby rozstrzygnąć miała o pretensyach Serbii i Rumunii do paszałyku widdyńskiego, dla Serbii bowiem jest kwestyą żywotną mieć na Widdyń komunikacyę z Dunajem, któraby nie była zawisłą od Węgier“.

Wczoraj już po wydaniu *Gazety* otrzymaliśmy telegram następujący:

Londyn 30 stycznia. *Meeting* zwołany w Sheffield, aby wezwać parlament do odrzucenia żądanego kredytu dodatkowego, postanowił przeciwnie wyrazić zupełne zaufanie gabinetowi. Królowa objawiła życzenie, aby lordowi Beaconfieldowi udzielony był order podwiązki, wakujący po śmierci margr. Ailesbury. Beaconsfield za pozwoleniem królowej odmówił przyjęcia tego orderu.

Z Konstantynopola donoszą 28 stycznia. Wielu deputowanych udało się dziś o godz. 4tej po południu do w. wezyra, aby go zawiadomić o obawach istniejących w Izbie ze względu na układy pokojowe i aby go zapytać, czy Porta nie otrzymała jeszcze żadnej wiadomości o podpisaniu punktów przedugodnych pokoju. W. wezyr tłumaczył deputacyi, że związki telegraficzne z główną kwaterą rossyjską są bardzo utrudnione, wszelako oczekuje rychło telegramów od pełnomocników. Wśród tego Rossyanie jeszcze wczoraj posuwali się naprzód a przeto kroki nieprzyjacielskie nie zastały zaniechane. Nie wiadomo jeszcze, czy pełnomocnicy znajdują się w Adryanopolu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 30 stycznia. Z Rzymu donoszą *Pol. Cor.*: Depretis z własnej inicyatywy wyraził austryackiemu ambasadorowi ubolewanie, że mimo najostrzejszych zarządzeń, odbyły się z powodu pogrzebu Wiktora Emanuela nieprzyjaźne demonstracye Trydentynów. Minister spraw wewnętrznych zarządził śledztwo.

Z Cattaro donoszą *Pol. Cor.*: Po kapitulacyi ufortyfikowanej wyspy Wranjina Czarnogórcy przekroczyli wczoraj Bojanę od strony Albanii. Turecka załoga z Trebinje odeszła 26 b. m. do Lubinje.

Z Konstantynopola donoszą *Pol. Cor.* ponownie, że żądana przez Rossyę chwilowa okupacya Konstantynopola stanowi najgłówniejszy powód zwłoki w rokowaniach. Porta ciągle jeszcze spodziewa się, że rossyjska główna kwatera odstąpi od tego żądania.

Berlin, 30 stycznia. *Prov. Cor.* pisze: Zwłoka o zawarciu rozejmu zdaje się być spowodowaną trudnościami w ułożeniu wojskowych warunków wstępnych.

Petersburg, 31 stycznia. Wiadomość urzędowa. Generał-adjutant Arkas telegrafuje: Parowiec Konstantyn pojawił się 26 b. m. w nocy pod Batum i wysłał dwie łodzie torpedowe, które zatopiły turecki parowiec śrubowy na straży stojący i potem wróciły.

Petersburg 30 stycznia. *Agence russe* mniema, że daleka droga, którą musiały iść instrukcye Porty dla delegatów tureckich, którzy tymczasem odjechali byli z w. ks. Mikołajem do Adryanopola, jest wytłumaczeniem zwłoki w zawarciu rozejmu.

Wobec znanych oświadczeń Northcota zapewnia *Agence russe*, że w podstawach pokoju nie została nawet poruszona kwestya obcego księcia dla Bułgaryi; jest tylko mowa o chrześcijańskim gubernatorze.

Toż pismo zapewnia, że ks. Gorczaków oświadczył gabinetowi angielskiemu, iż Gallipoli nie leży w obrębie rossyjskich operacyj, i że tylko w takim razie miejscowość ta zostałaby zaatakowana, gdyby w niej koncentrowały się regularne wojska tureckie. *Agence* dodaje, że jeśliby Sulejman basza udał się do Gallipoli, zmusiłby armię rossyjską do zasłonięcia swej flanki.

Londyn, 30 stycznia. W Izbie gmin Pim zapowiedział na jutro z powodu kredytów wojennych wniosek, aby Izba wyraziła uznanie dla polityki przez rząd przestrzeganej. Car przyrzekł, że dąży tylko do zabezpieczenia losu chrześcijan, a nie do rozszerzenia terytoryum. Izba wyrazić ma według wniosku Pima, że przyrzeczenie cara zostało obalone warunkami pokoju i posuwaniem się wojsk rossyjskich. Z tego powodu bezzwłoczna akcya Anglii stała się koniecznością, a Izba żąda przedłożenia budżetu, celem postawienia armii i floty na stopie wojennej.

W kołach parlamentarnych panuje mniemanie, że przy głosowaniu nad kredytem wojennym rząd uzyska większość stu głosów.

Wiedeń, 31 stycznia. *Presse* i *Fremdenblatt* podają taki szkic noty austryackiej do Rossyi: Austrya bynajmniej nie odmawia Turcyi prawa do zawierania traktatów w swoim własnym interesie, musi jednakże uznać, że układy w Kazanliku prowadzone, o ile istniejące traktaty zostają w nich zachwiane a austryackie interesa dotknięte, nie posiadają prawnej podstawy, dopóki nie nastąpi nowa umowa z mocarstwami traktatowemi.

Neue fr. Presse dowiaduje się, że hr. Andrassy wziął inicyatywę w zwołaniu konferencyi, która miałaby zgromadzić się w Wiedniu celem wyjaśnienia i uregulowania tych punktów w warunkach pokoju, które dotykają europejskich interesów.

Petersburg, 31 stycznia. (Depesza urzędowa). Z Adryanopola donoszą pod datą 26 b. m., że W. ks. Mikołaj przybył tam, witany nader uroczyście przez ludność chrześciańską. Przednie wojska rossyjskie zajęły Haskioei, Kirkilissę, Eskibabę, Demotikę.

Depesza W. ks. następcy tronu donosi z Brestolaczu dnia 29 b. m., że Rossyanie obsadzili 27 b. m. Osman-Bazar a następnego dnia po nieznacznych potyczkach Rasgrad. Turcy cofają się zewsząd do twierdz.

Ateny, 30 stycznia. Izba uchwaliła obradować przy drzwiach zamkniętych. Wszędzie odbywają się demonstracye wojownicze. Włoski pancernik „San-Martino“ przybył do pirejskiego portu. Oczekują przybycia dalszych statków włoskich.

Londyn, 30 stycznia. Przedłożono dziś parlamentowi depeszę Layarda do Derbyego następującej treści: Wielki Wezyr uwiadomił mię, że Porta wydała po południu delegatom tureckim telegraficzny rozkaz z instrukcyą, żeby przyjęli przedłożone pisemnie przez W. ks. Mikołaja zasady pokoju. Od tego czasu Porta już trzy razy telegrafowała o rezultat, ale nie otrzymała żadnej odpowiedzi. Wielki Wezyr nie może przypuścić, żeby zwłokę przypisywać należało tureckim delegatom. Komunikacya telegraficzna z Kazanłykiem jeszcze otwarta.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 30 stycznia 1878, godz. 2 20 min. Losy kredytowe 161·75, Węg. akcye kredyt 211·25, Akcye anglo-austr. 101·—, Akcye banku Union 67·50, Akcye kolei Karola Ludwika 245·50, Akcye kolei północnej 198·—, Akcye kolei południowej 79·75, Akcye kolei Alföld 116·50, Akcye kolei Elżbiety 165·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 123·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 114·50 Akcye kolei Rudolfa 116·50, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 67·75, Galic. oblig. indemn. 86·—, Losy z r. 1864 137·75, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 108.25, Akcye banku obrotowego 99.50, Losy tureckie 14·30, Akcye kolei węg.-galic, 96·50, Akcye kolei państwowej 261·—, Akcye banku związkowego 75·50, Rubel papierowy 1·29$\frac{1}{4}$, Węgierskie losy 78·—, Mark niem. 58·30. Usposobienie słabe.

Wiedeń, dnia 31go stycznia, godzina 10 min. 50. Akcye kredytowe 229·30, Anglo-Austr. 102·50, Unionsbank 67.75, Kolej Karola Ludwika 245·50, południowa —·—, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal. bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·44$\frac{1}{2}$. Usposobienie dość silne.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Do dzisiejszego numeru dołącza „Księgarnia Polska“ prospekt na czasopismo *Tydzień.*

Wykaz osób zmarłych

w czasie od 1 do 10 stycznia 1878.

Pietrowicz Stanisław, syn murarza, l. 4 i 6 mies., na ospę. — Ostrowski Antoni, dyninista, l. 68, na zanik schyłkowy — Czerny Jan, krawiec, l. 50, na suchoty płuc. — Reck Wiktor, syn c. k. urzędnika. l. 1 i 6 mies., na zapalenie płuc. — Oto Kalikst, maszynista, l. 34, na gruźlicę. — Stilski Jüdes, dziecię szewca, l. 3, na błoniawę. — Münzger Julian, subjekt handlowy, l. 26, na udar mózgowy. — Kozłowska Emilia, córka rzeźnika, l. 3 i 6 mies., na płonnicę. — Supińska Elżbieta, żona emer. urzędnika kasy oszczędności, l. 69, na zapalenie płuc. — Machalski Antoni, z zakładu św. Łazarza, l. 75, na uwiąd schyłkowy. — Silberstein Dawid, kramarz, l. 34, na zapalenie krtani. — Waldmann Mariem, córka kelnera, l. 5, na błoniawę. — Hoppen Bernard, faktor, l. 76, ze starości. — Reischer Jakób, doktorand medycyny, l. 31, na gruźlicę płuc. — Prześlak Szymon, strażnik miejski, l. 52, na zapalenie mózgu. — Binczak Stanisław, stróż, l. 52, na suchoty płuc. — Serkies Grzegorz, dozorca robót miejskich, l. 70. na wadę serca. — Czermiszek Katarzyna, kucharka, l. 38, na suchoty płuc. — Ukraiński Aleksander, syn kontrolora magazynu tytoniowego, l. 1 i 7 mies., na czerwonkę. — Diamant Dawid, adwokat krajowy, l. 54, na puchlinę osierdzia. — Brzeżańska Katarzyna, zarobnica, l. 42, w skutek upadnięcia do studni. — Gottlieb Jakób, były kupiec, l. 80, ze starości. — Strańska Marya, córka c. k. majora, 3 mies., na drgawkę. — Piotrowska Karolina, bez zatrudnienia, l. 38, na gruźlicę. — Markowska Anna, żona rzeźbiarza, l. 29, w skutek oparzenia się naftą. — Pelz Marya, dziecię c. k. urzędnika, l. 2 i 3 mies., na wyniszczenie. — Ardel Schulim, syn szynkarza, l. 19, na zapalenie płuc. — Schulz Filipina, córka szewca, l. 3, na płonnicę. — Maszowski Mykita, zarobnik, l. 67, na suchoty płuc. — Skupień Józef, c. k. urzędnik, l. 35, w skutek gwałtownej rany zadanej w serce. — Schechter Abraham, zarobnik, l. 59, na zapalenie krtani. — Schilder Feige, żona ajenta handlowego, l. 58, na zapalenie płuc. — Orlew Magdalena, właścicielka realności, l. 78, na zanik starczy. — Obmiński Radygund, drukarz, l. 60, na zapalenie płuc. — Albinowski Marceli, c. k. sekretarz dyrekcyi skarbu, l. 61, na ostre zbrzęknienie płuc. — Hermańska Tekla, uboga, l. 85, na uwiąd starczy.

Lwów dnia 12 stycznia 1878.

Przyjechali do Lwowa

dnia 30 stycznia 1878.

Hotel Warszawski.

Pp. J. hr. Czosnowski z Wołynia. K. Kotonowski z Parchacza. W. Prytyka z Tucznego. J. Wilczyński z Nowego-Sioła. J. Piorkowski z Drohobycza. M. Marszycki z Krakowa.

Hotel Angielski.

Pp. A. hr. Komorowski z Konotop. J. Filipowski z Kocowa. W. Hermann z Żukowa. W. Krzymowski z Królestwa. S. Łodyński z Nahorca. J. Jackowski z Czuczman. M. Kokurewicz z Toporowa. J. Mandyk z Biskowic. A. Babiński z Królestwa. M. Klocek z Zmigroda.

Hotel George'a.

Pp. A. Czajkowski z Dusanowa. H. Dzierzbicki z Drezna. A. Kreb z Taurowa. A.. Hübner z Pragi.

Hotel Europejski.

Pp. Z. hr. Walis z Rzeszowa. W. Gubalta z Sokala. A. Hucicka z Ożydowa. J. Smola z Wiednia. J. Wiklein z Wiednia. F. Kovarik z Jägerndorf. I. Rubin z Grybowa.

Hotel Langa.

Pp. P. Sławiński z Siedlisk. Z. Schlesinger z Wiednia. H. Frühauf z Wiednia. R. Klohs z Wiednia. W. Trzcińska z Koniuch.

Hotel Kuhna.

Pp. R. Kerber z Glinian. J. Stanek z Wiszenki. A. Malkowski z Sokala.

Hotel Krakowski.

Pp. S. Niemczycki z Lezańska. Z. Szymański z Zawady. T. Rudnicki z Brzozdowa.

Hotel Lazarusa.

Pp. Rauch z Przemyśla. J. Rappaport z Jass. J. Mądry z Jawornik.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. L. hr. Grocholski do Krakowa. M. Teplakow do Czerniowiec. G. Birkland do Petersburga. A. Makomaski do Krakowa. B. Skibniewski do Balic. H. Wiśniewski do Dobrzan.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 30 stycznia 1878 godz. 7 rano

Barometr 737.72 mm. Psychrometr suchy— 7.0°C. Psychrometr wilgotny— 7.2°C. Prężność pary 2.5mm. Wilgoć 94%. Zachmurzenie 10. Wiatr SE 1 Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin —

Temperatura powietrza— 5.6 °R.
Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mieszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mieszany).

Z Podwołoczysk(na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany);

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 8 min. 36 (pociąg nr. 2);

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mieszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mieszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mieszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 min. 3 rano (pociąg nr. 1):

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mieszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mieszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 30 stycznia 1878.

	płacą (walutą austr.) zł. ct.	żądają (walutą austr.) zł. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	244 50	247 —
Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m.k.	122 75	125 —
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	240 —	243 —
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	214 —	218 —
2. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84 35	85 15
„ „ „ 4% „	78 50	79 25
„ „ „ 5% okresowe	84 35	85 15
Banku hip. galic. 6% w. a.	89 50	90 30
Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a.	93 50	95 —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kr d. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90 25	91 30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	— —	— —
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	— —	— —
4. Oblig. za 100 zł.		
Indemniz. gali . 5% m. k.	86 —	86 90
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89 75	91 50
5. Losy Miasta Krakowa	14 25	15 50
„ „ Stanisławowa	21 25	22 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 47	5 56
Dukat cesarski	5 50	5 59
Napoleondor	9 40	9 50
Półimperyał	9 58	9 78
Rubel rossyjski srebrny	1 77	1 87
„ „ papierowy	1 28½	1 31
100 marek niemieckich	57 75	58 75
Srebro	102 50	104 —
Kupony w srebrze	102 25	103 50

(bez kupona — bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 28 stycznia 1878.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot maj-listopad	64.35	64.50
luty-sierpień	64.40	64.55
Jednolity dług Państwa w srebrze styczeń-lipiec	67.30	67.50
kwiecień-październik	67.20	67.40
Losy z roku 1839 całe	297.—	299.—
„ „ 1839 piąta część 0%	297.—	299.—
„ „ 1854 po 250 złr.	109.25	109 50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	115.—	115.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	123 50	124 —
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	137.75	138.25
„ „ 1864 „ po 50 złr.	137.25	137.75
Renty Como po 42 lir. aus.	24 —	25.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	139.50	140.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	100.—	100.20
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	75 30	75.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	103.25	103.75
Bukowiny	82.50	83.—
Galicyi	86.20	8[illegible].60
Niższej Austryi	104.25	104.75
Siedmiogrodu	76 80	77 30
Węgier	78.60	79 10
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	103 —	103 50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	230.50	230 75
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	755.—	765.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	814 —	16 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m.	375 —	377.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	164.50	165.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. e.) a 200 zł. w srbr.	—.—	.—
Półn. kolei po 1000 zł	1977.	1982 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	245.75	246 25
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	123 50	124.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	258.—	258 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a	79 —	79.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr	97.75	98.25
5. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	104 30	104.60
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ w 20 „ 7%	95. —	95 50
„ „ „ „ w 35 „ 5%	87.25	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78.—	78.75
„ „ „ po 5%	84.50	85.—
„ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	84.50	85.—
Gal. banku hipot. po 6%	89.50	90.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 5%	94.20	94.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	82.—	82.50
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	— —	—.—
„ „ po 5%	84.50	85.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	69 25	69 75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	65.—	66.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	100.—	100.50
„ „ 100 zł. w. a.	96 —	98.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	100	100.50
„ „ „ II. emisyi	99.20	99.50
„ „ „ III. „	97 —	97.50
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	77.50	78.—
z r. 1867	76 0	77 —
z r. 1868	71.50	72
z r. 1872	66.50	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł 5% w srebrze	66.50	67.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	161.25	161.75
Clarego po 40 zł. m. k.	28 25	28.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. „	94 50	95 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.25	13.75
Losy miasta Krakowa	14.60	15 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	29. ·	29.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.25	28.75
Fundacya szpit Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	38.25	38.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	31.50	32.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	21.50	22 —
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.—	121.—
„ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. m.	22.25	24.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	25.50	26.—
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł w. p. n	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	—.—	— —
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	— —	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117 75	118.15
Paryż za 100 fr.	46.85	46.95
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.55.—	5.57.—
„ pełnej wagi	5.53.	5.55 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.41.50	9 42.50
Rossyjski imperyał	9.67.—	9.71. —
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	102.90	103.10

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

z dnia 30 stycznia 1878.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	64	50
„ „ w srebrze	67	05
Renta w złocie	75	05
Losy pożyczki z roku 1860	114	50
Akcye banku wiedeńskiego	811	—
„ „ kredytowego	228	60
Londyn	118	50—
Srebro	103	20—
Napoleondor	9	44—
Dukat cesarski men.	5	57—
100 marek niemieckich	58	30—

Dziennik Urzędowy.

(494 1—3) **Edykt.**

L. 901. C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje w myśl ustawy z dnia 21 lipca 1871 nr. 96 d. p. p. do wiadomości, że ułożony przez sąd powiatowy w Łańcucie projekt nowego wykazu hipotecznego dla realności pod l. k. 716 w Żołyni wsi położonej do Eliasza Leistina należącej, z parceli budowlanej l. kat. 212 w przestrzeni 18 □ sążni, tudzież z parcel gruntowych l. kat. 364 w przestrzeni 48 □ sążni i l. kat. 365 w przestrzeni 623 □ sążni składającej się, a graniczącej na północny wschód z ogrodem Pawła Cieśli l. kat. 419, na wschód z ogrodem Jana Kochmana l. kat. 362 i 363 i z ogrodem Wojciecha Szczerby l. kat. 339- na południowy wschód z drogą polną l. kat. 7151 oznaczoną, między parcelami gruntowemi l. kat. 365 i 368 istniejącą, na zachód z domem Chaima i Taube Ende l. kat. 365 i główną drogą przez Żołynie do Leżajska wiodącą, jako uzupełnienie księgi gruntowej dla gminy katastralnej Żołynia, w okręgu sądu powiatowego w Łańcucie istniejącej, za wykaz hipoteczny powyż oznaczonej realności, poczynając od dnia 30 stycznia 1878 uważanym będzie, a od tegoż dnia wolno tenże wykaz przeglądać w sądzie powiatowym w Łańcucie, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu czy jakiebądź inne prawo hipoteczne, odnoszące się do nieruchomości wykazem hipotecznym objętej, jedynie przez wpisanie do tego wykazu może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionego wykazu hipotecznego, c. k. sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tego nowego wykazu hipotecznego nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych, lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tego nowego wykazu hipotecznego nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w ten wykaz lub do jego części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowego wykazu hipot. tamże wpisane nie zostały; aby z temi prawami zgłosili się do sądu powiatowego w Łańcucie najdalej do dnia 6go maja 1878 r., gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowym wykazie hipotecznym zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, że zgłosić się mające prawo było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia. w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków 18 stycznia 1878.

(558) **Obwieszczenie.**

L. 21314. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu ustanawia w myśl §. 2 rozpor. minist. sprawiedliwości z 7 maja 1860 l. 120 dz. u. p. c. k. notaryusza p. dr. Rościsława Piątkiewicza komisarzem sądowym na rok 1878 do czynności w sprawach spadkowych w mieście Tarnopolu, przez c. k. sąd obwodowy przeprowadzić się mających w §. 183, l. a. ustawy notaryalnej z 7 lutego 1858 wymienionych.

Zarazem mianuje p. Aleksandra Wintera komisarzem sądowym na rok 1878 do czynności wspomnionych w sprawach spadkowych w powiecie mikulinieckim i byłym powiecie ihrowieckim w tutejszym c. k. sądzie obwodowym przeprowadzić się mających.

O tej uchwale zawiadamia się świetne c. k. starostwo w Tarnopolu jako też urząd gminy w Tarnopolu i Przełożeństwo tutejszej gminy izraelickiej z wezwaniem by począwszy od 1 stycznia 1878 w wypadkach śmierci i przed tym dniem zaszłych w których postępowanie do tutejszego sądu należy w każdym pojedynczym wypadku powołanego niniejszą uchwałą notaryusza bezpośrednio zawiadamiali.

Tarnopol dnia 31 grudnia 1877.

(311 1—3) **Edykt.**

L. 15154. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje wskutek wezwania ck. sądu powiatowego miej. del. w Przemyślu z dnia 6 sierpnia 1877 l. 5768 w celu zaspokojenia wywalczonej należytości 455 zł. z 15 proc. odsetkami od dnia 25 marca 1874 bieżącemi i kosztami egzekucyjnemi w kwocie 5 zł. 2 ct., 3 zł. 87 ct. i 10 zł. 26 ct. a. w. na rzecz Jana Bucia przymusową publiczną sprzedaż części realności pod l. 201 na Garbarzach położonej wedle świadectwa wyciągu hipotecznego do masy spadkowej po ś. p. Macieju Rossowskim należących w dniu 4 marca i w dniu 1 kwietnia 1878 o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie.

Cenę wywołania stanowi kwota 343 zł. 67 ct. zaś zakład wynosi 34 zł. a. w.

W pierwszych dwóch terminach części realności tej niżej ceny szacunkowej nie będą sprzedane. dla ułożenia lżejszych warunków ustanawia się termin na 4 kwietnia 1878 godzinie 10 przed południem, na którym nie jawiący się wierzyciele jako przystępujący do większości głosów stawających będą uważani

Wyciąg tabularny i dalsze warunki licyjne znajdują się w aktach sądowych.

Przemyśl 5 grudnia 1877.

(464) **Edykt.**

L. 508. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy oznajmia niniejszem że w miejsce dotychczasowego zarządcy masy rozbiorowej Simona Rubina, adwokata doktora Bardacha i tegoż zastępcy Seliga Bass, zarządcą tej masy Izaak J. Landy, a tegoż zastępcą Mendel Lebensart uchwałą z dnia dzisiejszego ustanowionym został.

Stanisławów 16 stycznia 1878.

L. 24364 (489 3—3)

Obwieszczenie.

Z dniem 1 lutego 1878, rozpocznie swą czynność nowo utworzony c. k. urząd pocztowy w Cucyłowie, w powiecie Nadwórniańskim, który się będzie zajmował pocztą listową i wartościową, jako też przekazami pieniężnemi (do 100 zł.) i pobieraniem zaliczek (do 200 zł.) i który będzie za pomocą codziennego pieszego posłańca utrzymywał swe połączenie z urzędem pocztowym w Nadwórnie.

Do okręgu doręczań tego urzędu pocztowego przydzielają się miejscowości: Cucyłów, Fitkow (odległość od Cucyłowa 5 kilometrów), Hawryłówka (odległość 10 kilom.), Kamienna (odl. 6 kilometr.), Przerośl (odl. 5 kilometr.), Tarnowica leśna (odl. 8 kilom. Tyśmieniczany (odl. 4 kilometr.) i Wołosów (odl. 3 kilometr.)

Ten urząd pocztowy jest upoważniony i obowiązany przyjmować posyłki wartościowe bez ograniczenia wartości, jednakże tylko do wagi $1^{1}/_{2}$ kilogramów. Posyłki z Cucyłowa i do Cucyłowa, które więcej ważą, przyjętemi być nie mogą, i będą jak przedtem przez c. k. urząd pocztowy w Nadwórnie zapośre lniczane.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 9 stycznia 1878.

Zl. 24364 ex 1877.

Kundmachung.

Mit 1 Februar 1878 tritt im Orte Cucyłów, Nadwornaer Bezirks ein k. k. Postamt in Wirksamkeit, das sich mit dem Brief= und Fahrpostdienste, dann mit dem Geldanweisungsgeschäfte (bis 100 fl.) und der Vermittlung von Postnachnamen (bis 200 fl.) befassen und die Verbindung mit dem Postamte Nadworna mittelst täglicher Fußbotenposten unterhalten wird.

Dem Bestellungsbezirke des neuen Postamtes wernen die Ortschaften Cucyłów, Fitków (Entfernung vvn Cucyłów 5 Kilometer), Hawryłówka (Entfernung 10 Kilometer), Kamienna (Entfernung 6 Kilometer), Przeróśl (5 Kilometer), Tarnowica leśna (8 Kilometer), Tyśmieniczany (4 Kilometer) und Wołosów (3 Kilometer) einverleibt.

Das gedachte Postamt ist zur Aunahme der Fahrpostsendungen ohne Werthbeschränkung jedoch nur bis zum Einzelngewichte von $1^{1}/_{2}$ Kilogrammen ermächtigt und verpflichtet.

Schwerere Sendungen werden von und nach Cucyłów nicht befördert und sind solche nach wie vor durch das k. k Postamt iu Nadworna zu vermitteln.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 9 Jänner 1878.

(496 3—3) **Edikt.**

Nl. 32719. Vom k. k. st. del. Bezirksgerichte zu Czernowitz wird hiemit bekannt gemacht, daß am 25 September l. J. Helena Przybilska und am 26 September l. J. deren Ehegatte Xawer Przybilski ohne letztwilliger Anordnung mit Hinterlassung einer Baarschaft von 37 fl. 11 kr. allhier gestorben sind.

Da diesem Gerichte unbekannt ist, ob und welchen Personen auf ihre Verlassenschaft Erbrecht zustehe, so werden alle diejenigen, welche hierauf aus was immer für einem Rechtsgrunde Anspruch zu machen gedenken, aufgefordert, ihr Erbrecht binen einem Jahr von dem unter gesetzten Tage gerechnet, bei diesem Gerichte anzumelden, und unter Ausweisung ihres Erbrechtes ihre Erbserklärung anzubringen, widrigenfalls die Verlassenschaft für welche inzwischen H. Adv. Dr. Kestenband als Verlassenschafts=Curator bestellt worden ist, mit jenen, die sich werden erbserklärt und ihrem Erbrechtstitel ausgewiesen haben, verhandelt und ihnen eingeantwortet, der nicht eingetretene Theil der Verlassenschaft aber, oder wenn sich Niemand erbserklärt hätte, die ganze Verlassenschaft vom Staate als erblos eingezogen würde.

Vom k. k. st. del. Bezirsgerichte.

Czernowitz, 31 Dezember 1877.

(475 3—3) **Edikt.**

Zl. 579. Uiber Ansuchen der nunmehrigen Eigenthümerin der Realität sub. CN. 100 in Brzeżan St. Anna Fried, wurde die Intabulirung der Löschung:

1. Der Summe pr. 200—250 und 500 fl. CM. als Theilzahlung des im Lastenstande der Realität CN. 100 in Brzeżan St. Dom. I. pag. 271 n. 33 on. zu Gunsten der Eheleute Majer und Frimet Streit intabulirten Restkaufschillings pr. 3000 fl. CM. sammt 5 prc. Zinsen.

2. Der zu Gunsten des Moses Streit, Samuel Streit, der Chane Taube Streit. vereh. Wolfart und der Breindel Streit verhe. Epstein intabulirten je $^{1}/_{8}$ zusammen $^{4}/_{8}$ Theil der obigen Summe.

3. Der zu Gunsten der Jente Chaje Streit vereh. Mühtstock mit 300 fl. CM. und mit $^{1}/_{8}$ Theil, dann der zu Gunsten des Abraham Streit als Zessiouär des Israel Streit und Abraham Markus Streit intabulirten $^{1}/_{8}$ Theil der obigen Summe.

4. Der Anmerkung Dom. IV. pars. I. pag. 201 n. 36 on. daß dem Ansuchen de prae. 12 Februar 1852 Zl. 312 des Abraham Markus Streit um Intabulirung der Zessionsurkunde im Lastenstande der dem Gerschon Epstein gehörigen Realität Nr. 100 in Brzeżan u. z. auf den Kaufschillingsrest intabulirt werde nicht willfahrt wurde.

5. Der zu Gunsten des Tobias Streit nnd Zudek Streit intabulirten je $^{1}/_{40}$ zusammen also $^{2}/_{40}$ Theile der obigen Restkaufschillingssumme.

6. Des zu Gunsten des Hersch Safier als Zessionär der Neche Sterit verch. Melzer nunmehr intabulirten $^{1}/_{40}$ Theiles des obigen Rechtkaufschillings und endlich;

7. Der zu Gunsten der Gemeinde Brzeżan laut Dom VI pag. 67 und 585 n. 42. 44 et 45 on. intabulirten Schuldpost; aus dem Lastenstande des obigen Restkaufschillings pr. 3000 fl. CM. beziehungsweise 2050 fl. CM. sammt 5 prc. Zinsen, und eigentlich aus dem Lastenstande der Realität CN. 100 in Brzeżan St. bewilligt.

Hieuon werden unter Anderen die dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Erben der Eheleute Majer und Frimet Streit endlich Benjamin Streit, Moses Streit, Samuel Streit, Chane Taube Streit verch. Wolfart, Rachel Streit verch. Klarer und Zudek Streit respec. deren Erben mit dem Bedeuten verständigt, daß der bezügliche Beschluß dem für sie in der Person des Landesadvokate Dr. Leon Madejski in Brzeżan bestellten Curator zugestellt wird.

K. k. Bezirksgericht.

Brzeżany, 28 Februar 1877.

(524 3—3) **Edikt.**

Zl. 10226. Vom Obertyner k. k. Bezirksgerichte wird bekannt gegeben, daß in Sachen der Sofia Wurcel gegen Franz Lechowski zur Hereinbringung der Summe pr. 2000 fl. ö. W. s. N. G. die dem Franz Lechowski gehörigen in Obertyn sub. CN. 880 sub. rep. 596 ut. Dom Tom II. pag. 194 n. 3 haer. befindlichen Realität — am 28 Februar 1878 und am 28 März 1878 um 9 Uhr V. M. um oder über den Schätzungswerth pr. 6600 fl. ö. W. und am 7 Mai 1878 auch unter dem Schätzungswerthe im Gerichtshause veräußert werde.

Kauflustige werdeu vorgeladen im Lizitationstermine mit dem Vadium pr. 660 fl. ö. W. zu erscheinen wo die Lizitationsbedüngnisse der Schätzungsakt und der Tabularextrakt eingesehen werden köunen.

Obertyn am 7 Jänner 1878.

(468 3—3) **Edykt.**

L. 12344. C. k. sąd powiatowy miej. deleg. w Złoczowie podaje do publicznej wiadomości, iż w drodze egzekucyjnej prawomocnego wyroku polubownego z daty Złoczów 4 lipca 1876 odbędzie się przymusowy przetarg realności w Kniażu położonej, wedle wykazu hipotecznego tejże gminy l. art. 157 pozwanego Tadeusza Hermana własnej, a wedle protokołu z dnia 16 sierpnia 1877 do l. 8066. na kwotę 2935. zł. w. a. ocenionej, na rzecz Nechemie Tennenbauma celem zaspokojenia wywalczonej kwoty 300 złr. w. a. z pn. w trzech terminach mianowicie dnia 12 lutego 1878, 27 lutego 1878 i 12 marca 1878 w tutejszym sądzie każdym razem o godzinie 10 z rana, na których to terminach, a to dwóch pierwszych realność ta powyżej lub za cenę szacunkową, zaś na trzecim terminie i poniżej takowej najwięcej dającemu sprzedaną będzie pod warunkami w tutejszosądowej registraturze przejrzeć się mającemi.

Wadyum wynosi 10 proc. sumy szacunkowej, najwięcej dający winien jest przyjąć na tej realności ciężące długi o ile takowe będą ceną kupna pokryte jeżeli wierzyciel swe pieniądze przed przewidzianem wypowiedzeniem przyjąć nie zechce.

Złoczów dnia 6 grudnia 1877.

(525 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5866. Dnia 25 lutego, 18 marca i 15 kwietnia 1878, zawsze o 9 godzinie rano, sprzedaną zostanie realność włościańska na 600 złr. w. a. oceniona w Rzyczkach pod l. $^{22}/_{24}$ położona ciała tabularnego niestanowiąca, Maryi i Jana Biłanów własna w drodze publicznej licytacyi, celem ściągnienia pretensyi c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 281 złr. 27 ct. w. a. Zakład wynosi 60 złr. w. a. Chęć kupienia mający zechce przejrzeć warunki licytacyjne w sądzie tutejszym, a o stanie zaległych podatków, wiadomości zasiągnąć w tutejszym urzędzie podatkowym.

C. k. sąd powiatowy.

Rawa dnia 10 stycznia 1878.

(522 3—3) **Edykt.**

L. 778. C. k. sąd deleg. miejski w Krakowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 2900 złr. z przyn. od Jadwigi i Bogumiła Hoffów należącej się, odbędzie się w dniach 21 lutego, 14 marca i 11 kwietnia 1878, każdym razem o godz. 10 rano w gmachu sądowym publiczna licytacya realności pod nr. 1 w Kawiorach położonej, do dłużniczki Jadwigi Hoffowej należącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 6152 zł. 80 ct. w. a.

Wadyum wynosi 616 zł. w. a.

Na obu terminach posiadłość poniżej ceny szacunkowej nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz akty zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Kraków 15 stycznia 1878.

(499 3—3) **Edykt.**

L. 7045. C. k. sąd powiatowy w Krzeszowicach zawiadamia niniejszym edyktem Antoniego Raczyńskiego i Maryannę Stokłos, że przeciw nim tudzież przeciw Franciszkowi Uklejskiemu et cons. wniósł Józef Raczyński pozew o uznanie współwłasności w $^{3}/_{10}$ częściach domu pod l. 100 w Tenczynku w skutek czego wyznaczono termin do rozprawy na dzień 26 lutego 1878.

Wzywa się więc Antoniego Raczyńskiego i Maryannę Stokłos, aby potrzebne ku swej obronie środki prawne przedsięwzięli, inaczej bowiem rozprawa z ustanowionym dla nich kuratorem c. k. Notaryuszem Rudolfiem z Krzeszowic przeprowadzoną będzie.

Krzeszowice dnia 9 grudnia 1877.

(479 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 8217. Na dniu 19 lutego, 19 marca i 1 maja 1878, każdego razu o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod nr. 34 w Drohojowie położonej ciała hipotecznego niestanowiącej, dłużnika Piotra Golisza własnej, na rzecz Józefa Huta celem zaspokojenia tegoż pretensyi 119 zł. w. a. z przynal.

Cena wywołania 810 zł., wadyum 81 zł., akt opisania oszacowania i warunki licytacyi są do przejrzenia w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Radymno 30 grudnia 1877.

(540 3—3) **Edykt.**

L. 4728. Podaje się do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi p. Eugeniusza hr. Kińskiego w kwocie 25 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 24 stycznia, 25 lutego, ewentualnie 26 marca 1878 publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. Spis. 116 w Swiętosławiu położonej, małoletnich po Marcinie Wite pozostałych dzieci własnej.

Cena wywoławcza 1038 zł. 40 ct. w. a. wadyum reszta warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Skole dnia 29 listopada 1877.

(530 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4453. C. k. Sąd powiatowy Bircza rozpisuje celem wydobycia należytości Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 143 złr. 88 ct. w. a. publiczna sprzedaż realności włościańskiej Wania Krajnika pod Nr. 95 w Uluczu ciała tabularnego niestanowiącej na 300 złr. w. a. oszacowanej którą w trzech terminach dnia 13 lutego 1878, 13 marca 1878 i 23 kwietnia 1878 o godzinie 10 rano, na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej na trzecim także niżej ceny szacunkowej przedsięweźmie.

Cena wywołania: wartość szacunkowa 300 złr. w. a. Wadyum 30 zł. w. a.

Warunki licytacyi, akt opisu i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Bircza 22 grudnia 1877.

(457 3—3) **Konkurs**

L. 17167. Przy c. k. Sądzie powiatowym w Tuchowie opróżnioną została posada kancelisty z roczną płacą 600 zł., dodatkiem aktywalnym 120 zł. i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę kancelisty w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 dpp. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od dnia 29 stycznia 1878 do Prezydyum Sądu obwodowego w Tarnowie.

Z c. k. Sądu krajowego wyższego.

Kraków dnia 28 grudnia 1877.

(437 3—3) **Edykt.**

L. 2189. C. k. sąd powiatowy w Andrychowie przedsięweźmie w dniu 26 lutego, 26 marca, 30 kwietnia 1878, zawsze o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie przymusową sprzedaż realności pod lk. 332/20 w Wieprzu położonej, wedle księgi głównej t. I, pag. 105 Nr. VI haer. dłużniczki Antoniny 1. Jakubowskiej, 2. Widlarzowej własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 1390 zł. 92 ct. w. a.

Bliższe warunki sprzedaży, akt detaksacyi i wyciąg tabularny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Zarazem ustanawia się dla wierzycieli niewiadomych z miejsca pobytu, tudzież wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 22go kwietnia 1877 do hipoteki realności sprzedać się mającej weszli, lub którymby rezolucya licytacyjna z jakiegokolwiek powodu przed terminem licytacyjnym nie mogła być doręczoną, kuratora w osobie adw. dra Krobickiego w Wadowicach.

Andrychów dnia 30 lipca 1877.

(335 3—3) **Edykt.**

L. 47874. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni niewiadomemu z miejsca pobytu Izraelowi Ferber że uchwałą z dnia 16 czerwca 1877. l. 30460 dozwolono wykreślenie prawa 3letniej od 24 czerwca 1848 poczynającej się dzierżawy dóbr Piekiełka w stanie biernym tychże dóbr dom. 377 p. 132 n. 37 na rzecz Izraela Ferbera zabezpieczonego ze stanu biernego tych dóbr i że zarazem celem doręczenia tej uchwały mianowano dla niego kuratora w osobie adw. dr. Jamińskiego z zastępstwem adw. dr. Popławskiego.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 14 września 1877.

(528 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 1591. Celem rozdania w roku bieżącym trzech posagów po 150 złr. w. a. z fundacyi posagowej gminy miasta Lwowa imienia „arcyksiężniczki Gizeli“ rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 28 lutego 1878.

Ubiegać się mogą o to wsparcie dziewczęta ślubnego urodzenia i bez różnicy wyznania:

1) po obojgu rodzicach lub tylko po ojcu osierocone,

2) przynależne do gminy miasta Lwowa,

3) wieku nie mniej jak ukończonych lat 16, nie więcej nad lat 24,

4) ubogie,

5) dobrego zachowania się i

6) które ukończyły przynajmniej trzecią klasę w publicznej szkole ludowej, lub zdały w szkole publicznej egzamin prywatny z tejże klasy.

Dotyczące podania, opatrzone w metryki urodzenia, parafialne poświadczenia śmierci rodziców i świadectwa szkolne, wniesione być mają w powyższym terminie do Rady miejskiej.

Ubóstwo i dobre zachowanie się, jakoteż stosunki uzasadniające przynależność do gminy miasta Lwowa, mogą być na podaniach poświadczone przez dotyczące urzędy duchowne i cywilne.

Magistrat król. stołecz. miasta.

Lwów dnia 16 stycznia 1878.

(459 2—3) **Konkurs.**

L. 17169. Przy sądzie powiatowym w Myślenicach opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 250 złr., dodatkiem aktywaln. 25 proc., umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę woźnego w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12go lipca 1872 l. 98 dpp. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od dnia 29go stycznia 1878 do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

C. k. sąd krajowy wyższy.

Kraków dnia 28 grudnia 1877.

(545 2—3) **Konkurs.** L. 1781.

Na posady:

1. Ekspedyenta pocztowego I klasy z z płacą rocznych 600 złr. i 25 proc. dodatkiem aktywalnym jakoteż z ryczałtem na suknie służbowe w kwocie rocznych 50 złr.

2. Ekspedyenta pocztowego II klasy z płacą rocznych 500 złr. i 25 prc. dodatkiem aktywalnym jakoteż z ryczałtem na suknie służbowe w kwocie rocznych 50 złr. za kaucyą w kwocie 400 złr.

3. Prowizorycznego listonosza z płacą rocznych 350 złr. 25 prc. dodatkiem aktywalnym i suknią służbową w naturze za kaucyą w kwocie 300 złr.

4. Woźnego przy c. k. dyrekcyi poczt z płacą rocznych 400 złr. 25 prc. dodatkiem aktywalnym i suknią służbową w naturze za kaucyą w kwocie 200 złr.

5. Prowizorycznego woźnego przy c. k. urzędzie pocztowym eraryalnym z płacą rocznych 350 złr. 25 prc. dodatkiem aktywalnym i suknią służbową za kaucyą w kwocie 200 złr. nareszcie ewentualnie.

6. Na więcej miejsc sług rządowych niższej kategoryi w wypadku, jeżeli powyżwymienione wyższe posady zostaną takim sługom nadane.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. krajowej dyrekcyi poczt we Lwowie.

We Lwowie dnia 26 stycznia 1878.

(414 2—3) **Edykt.**

L. 378. W c. k. sądzie powiatowym w Sokołowie odbędzie się dnia 29 marca, 26 kwietnia i 29 maja 1878 o 10 godzinie rano przymusowa publiczna sprzedaż realności Wojciecha Kwasnika pod l. 202 w Lipnicy położonej.

Cena wywołania 915 złr. wadyum 92 złr. w. a.

Akt opisania, oszacowania, i resztę warunków licytacyjnych można w registraturze przejrzeć.

Sokołów 17 stycznia 1878.

(458 3—3) **Konkurs.**

L. 17168. Przy Sądzie powiatowym w Łańcucie opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 250 złr dodatkiem aktywalnym 25 proc. umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę woźnego w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 dpp. ułożone, wnosić należy w czterech tygodniach od dnia 29 stycznia 1878 do Prezydyum Sądu obwodowego w Rzeszowie.

C. k. Sąd krajowy wyższy.
Kraków 28 grudnia 1877.

(401 3—3) **Edykt.**

L. 16490. C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości: I że projekty nowych ksiąg gruntowych dla następujących gmin katastralnych:

Międzybrodzie ad Wieprz, w okręgu sądu powiatowego w Żywcu;

Facimiech i Zelczyna, w okręgu sądu powiatowego w Skawinie,

Międzybrodzie lipnickie, w okręgu sądu powiatowego w Biały,

Mencina z przyległościami Kłodzie, Bukowiec, Biały dwór, Paszkowice, Przeciwko, Chmoranice czyli Kamionka, Bobrówka, Chomranice wyżnie i Miczaki, Sechna w okręgu sądu powiatowego w Limanowy,

Sobniów, Bierówka, Żółkiew z miejscowością Lichtarz, w okręgu sądu powiatowego w Jaśle,

Hadykówka, w okręgu sądu powiatowego w Kolbuszowy,

Wierzchosławice w okręgu sądu delegowanego miejskiego w Tarnowie,

Łęki górne, w okręgu sądu powiatowego w Pilznie,

Brzostowa Góra, w okręgu sądu powiatowego w Tarnobrzegu,

Gostwica, Stadło, Biegonice, Juraszowa II część, w okręgu sądu powiatowego w Starym Sączu,

Poręba, w okręgu sądu powiatowego w Wiśniczu,

Kocierz ad Moszczanica, w okręgu sądu powiatowego w Slemieniu,

Lubzina, w okręgu sądu powiatowego w Dębicy,

Nowa Góra, w okręgu sądu powiatowego w Krzeszowicach,

II. Że projekty nowych wykazów tabularnych dla posiadłości dworskich w gminach katastralnych:

Tyniec, Samborek, Pychowice vel Piechowice, w okręgu sądu powiatowego w Skawinie,

Pisarzowice dolne i górne, w okręgu sądu powiatowego w Kętach,

Podłęże, Kółko, Szczytniki z miejscowością Szczytniki dolne, w okręgu sądu powiatowego w Niepołomicach,

Miejsce, w okręgu sądu powiatowego w Wadowicach,

Babice, w okręgu sądu powiatowego w Oświęcimie,

Ujazd i Brzezie narodowe i Brzezie szlacheckie, w okręgu sądu powiatowego w Krzeszowicach,

Jadachy, w okręgu sądu powiatowego w Tarnobrzegu,

Przybyszówka, w okręgu sądu delegowanego miejskiego w Rzeszowie,

Hadle szklarskie, Hucisko i Widaczów, w okręgu sądu powiatowego w Tyczynie,

Sędkowa, w okręgu sądu powiatowego w Jaśle,

Biała, w okręgu sądu delegowanego w Tarnowie,

Manasterz z miejscowościami Niewaszka i Rzeki, w okręgu sądu powiatowego w Przeworsku,

Lipiny z miejscowościami Kozia Wola, Rędziny, Zajączkowice i Łęki Lipińskie; Żukowice stare i Żukowice nowe z miejscowością Łaski w okręgu sądu powiatowego w Pilznie.

Pasieka z miejscowością Bugaj, w okręgu sądu powiatowego w Dąbrowy.

Cmolas, w okręgu sądu powiatowego w Kolbuszowy położonych, według ustawy krajowej z 20 marca 1874 l. 29 Dz. ust. kraj. wygotowane za nowe księgi gruntowe, a względnie nowe wykazy tabularne, poczynając od dnia 28 stycznia 1878 uważane będą, a od tegoż dnia wolno każdemu z interesowanych przeglądać te nowe księgi we właściwych sądach powiatowych, a wykazy tabularne we właściwych sądach kolegialnych, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne, odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową lub tabulą krajową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi lub wykazu tabularnego może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych projektów ksiąg gruntowych i wykazów tabularnych sąd krajowy wyższy wzywa;

ad I. odnośnie do ksiąg gruntowych:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych ksiąg nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych, lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzywilejowane, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały;

ad II. odnośnie do wykazów tabularnych, strony ad a) wyrażone, aby z temi prawami zgłosili się do właściwego sądu powiatowego, a względnie posiadłości tabularnych do właściwego sądu kolegialnego najdalej do dnia 28 lutego 1879, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowej księdze hipotecznej lub wykazie tabularnym zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedyńczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, że zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszej księdze hipotecznej czyli tabularnej, w miejsce której nowa księga hipoteczna lub wykaz tabularny wstępuje, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków 31 grudnia 1877.

(519 3—3) **Edykt.**

L. 1226. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki jego ruchomy gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek p. Leiby Lichtbacha i mianuje p. c. k. adjunkta sądowego Józefa Lorenza komisarzem konkursowym z poleceniem, ażeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się p. adwokata Felsztyńskiego z zastępstwem p. adwokata dr. Łużeckiego i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie 7 lutego 1878 o 9 godzinie rano z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy i tegoż zastępcy, lub wyboru innego zastępcy masy i zarządcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli wobec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej wyznacza się termin do 28 lutego 1878, w którym wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe chociażby się nawet o nie spór już toczył, w sądzie tutejszym a to tem pewniej zgłosić mają, ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną. Na terminie w dniu 28 marca 1878 winni wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, o. az porządek w którym do zaspokojenia przyjść mają w obec komisarza konkursowego wykazać. Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez Dziennik urzędowy Gazety Lwowskiej.

Przemyśl 24 stycznia 1878.

(516 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8460. C. k. sąd powiatowy w Ulanowie ogłasza niniejszem odnośnie do tutejszo sądowego ogłoszenia z dnia 27 czerwca 1877 l. 2389, iż celem zaspokojenia wierzytelności Benziona Adlera w ilości 15 złr. 30 ct. w. a. przedsięweźmie przymusową sprzedaż połowej realności pod l. k. 65 w Wołoszynach, masie leżącej Michała Wołoszyna należącej na 222 złr. 50 ct. w. a. oszacowanej, w dniu 18 lutego 1878 o godzinie 11 przed południem i to poniżej ceny szacunkowej.

Protokół zajęcia i oszacowania tudzież warunki licytacyi przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy
Ulanów dnia 20 grudnia 1877.

(420 3—3) **Edykt.**

L. 69339. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni że P. F. Zagórski kupiec we Lwowie przeciw Abrahamowi Isaakowi Menkesowi pod dniem 6 grudnia 1877 l. 64733 prośbę o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 539 zł. 93 ct. wniósł i o pomoc sądową prosił, wskutek czego żądany nakaz zapłaty wydanym został, ponieważ miejsce pobytu Abrahama Isaaka Menkesa wiadomem nie jest a zatem c. k. sąd krajowy jako handlowy do zastępowania tegoż i na jego koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Dziubińskiego z substytucyą adw. dr. Weissa kuratorem mianował z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwany aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego
Lwów dnia 5 stycznia 1878.

(419 3—3) **Edykt.**

L. 69338. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że P. F. Zagórski kupiec we Lwowie przeciw Abrahamowi Isaakowi Menkesowi pod dniem 6 grudnia 1877 do l. 64732 pozew wniósł o zapłacenie sumy wekslowej 309 zł. 5 ct. i o pomoc sądową prosił, w skutek czego żądany nakaz zapłaty wydany został, ponieważ miejsce pobytu Abrahama Isaaka Menkesa nie jest wiadomem, a zatem c. k. sąd krajowy jako handlowy do zastępowania tegoż i na jego koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Dziubińskiego z substytucyą adw. dr. Weissa kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę sobie wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego
Lwów dnia 5 stycznia 1878.

(488 3—3) **Edykt.**

L. 67486. C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, iż w dniu 28 lutego 1878 o godzinie 10 zrana, odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya w celu przymusowej sprzedaży sumy 15000 zł. w. a. intabulowanej wedle dom. 266, pag. 256 n. 179 on. 184 na rzecz Stanisława Frankowskiego w stanie biernym $^3/_4$ dóbr Pomorzany z przyległościami Bohutyn, Karne, Zabin, Rozhadów i Bobrzeczany w celu zaspokojenia długu w kwotach 4000 zł., 1000 zł. i 1000 zł. z pn. należącego się od Stanisława Frankowskiego, przy którym to terminie suma ta także po niżej nominalnej wartości będzie mogła sprzedaną być.

Wadyum przed licytacyą złożyć się mające wynosi 750 zł. w. a., a dalsze warunki licytacyi mogą być przejrzane w tutejszej registraturze a przed rozpoczęciem licytacyi zostaną także odczytane.

Lwów 5 stycznia 1878.

(309 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 239. W dniach 27 lutego 1878, 20 marca 1878 i 17 kwietnia 1878 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w biurach tutejszego sądu przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi w tabulę nie wpisanej realności nr. 37 w Stojanach Perli Weber własnej, celem ściągnięcia przez Iwana Buszczaka wywalczonej kwoty 375 zł. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 610, wadyum 61 zł. w. a.

Dalsze warunki mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy.
Sądowa Wisznia 13 stycznia 1878.

(316 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 434. C. k. sąd obwodowy tarnowski jako handlowy niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p. Feiga Helles wniosła przeciw Zofii Gołemberskiej pozew wekslowy o zapłacenie sumy 100 zł. w. a. z pn.

Ponieważ pobyt zapozwanej Zofii Gołemberskiej jest niewiadomym, przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na jej koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata dr. Stanisława Tokarza na kuratora, przez którego jej polecił, aby w dniach trzech zaskarżoną sumę zapłaciła lub zarzuty wniosła.

Tym edyktem przypomina się zapozwanej, ażeby potrzebne informacye przeznaczonemu zastępcy udzieliła, lub też innego obrała i tutejszemu sądowi oznajmiła, ogólnie do bronienia prawem przepisane środki użyła inaczej, z jego opóźnienia wynikające skutki sama sobie przypisaćby musiała.

Tarnów dnia 10 stycznia 1878.

(518 2—3) **Konkurs**

L. 307. Przy sądzie powiatowym w Jaśle opróżnioną została posada kancelisty z roczną płacą 600 złr. dodatkiem aktywalnym 120 złr. i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podanie o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę kancelisty w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 dpp. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od dnia 29 stycznia 1878 do Prezydyum sądu obwodowego w Tarnowie.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać się egzaminem z prowadzenia ksiąg gruntowych, a jeżeli jest wojskowym do ubiegania się o posady dla wysłużonych podoficerów zastrzeżonych uprawnionym, przynajmniej z 3 miesięcznej praktyki z prowadzenia ksiąg gruntowych z dobrym skutkiem odbytej.

Z c. k. Sądu krajowego wyższego.
Kraków dnia 10 stycznia 1878.

(303 2—3) **Edykt.**

L. 6668. Lwowski c. k. sąd krajowy jako handlowy w sprawie towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie przeciw Franciszkowi hr. Komorowskiemu o zapłacenie sumy wekslowej 200 zł. a. w. z pn. celem doręczenia nakazu zapłaty z 6 października 1877 l. 52725 pozwanemu Franciszkowi hr. Komorowskiemu, obecnie z miejsca pobytu niewiadomemu, tudzież celem dalszego zastępowania go w tej sprawie ustanawia dla rzeczonego pozwanego kuratora ad actum w osobie p. adw. dr. Góreckiego z zastępstwem p. adw. dr. Rogalskiego a doręczając jednocześnie rzeczony nakaz zapłaty ustanowionemu p. kuratorowi uwiadamia o tem przez niniejszy edykt pana Franciszka hr. Komorowskiego.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego
Lwów dnia 22 grudnia 1877.

(285 2—3) **Edykt.**

L. 17003. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności galicyjskiego towarzystwa kredytowego ziemskiego w kwocie 3417 zł. 85$^1/_2$ ct. z pn. przymusową sprzedaż dóbr Zachoczewie w powiecie liskim położonych w drodze powszechnego przetargu w dniu 11 marca, 8 kwietnia, 6 maja 1878 zawsze o godzinie 10 przed południem odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość w sumie 21647 zł. 58$^3/_4$ ct. przy udzieleniu pożyczki przyjęta, zakład wynosi 2164 zł. 76 ct.

Gdyby dobra te w trzecim terminie za cenę do zaspokojenia powyższej wierzytelności wystarczającą sprzedane być nie mogły, natenczas odbędzie się termin w dniu 10 maja 1878 o godzinie 10 rano dla ułożenia warunków ułatwiających.

Wyciąg hipoteczny i bliższe warunki są w aktach do przeglądu złożone.

O tem zawiadamia się chęć kupienia mających i wszystkich wierzycieli, którymby uchwała licytacye rozpisująca albo wcale nie albo w należytym czasie doręczoną nie została i tych, którzyby po dniu 27 maja 1877 do urzędu hipotecznego weszli, przez kuratora adwokata dr. Smutnego.

Przemyśl 12 grudnia 1877.

(473 2—3) **Edikt.**

Z. 10839. Zur Hereinbringung der Forderung der k. k. priv. allg. österr. Bodenkreditanstalt in Wien an Kasimir Stefan zw. N. Młodecki pr. 882.745 fl. 99 kr. öst. W. c. s. c. wird die executive Feilbiethung der dem Kasimir Stefan zw. N. Młodecki gehörigen in der städtischen Grundbuchstafel der Stadt Brody sub dom. nov. 4 fol. 136 vorkommenden Realität Tab. Nr. 940 alt/1313 neu, in Brody, Medowy browar, sammt allem Zugehör und Rechten, so wie der genannte Eigenthümer dieselbe besessen hat und zu besitzen berechtigt war, in zwei Terminen am 15 März und 9 April 1878 jedesmal um 9 Uhr Vormittags hiemit ausgeschrieben.

Ausrufspreis 8.000 fl., Vadium 10 Procent hievon.

Sollte die feilzubiethende Realität in den obigen zwei Terminen über oder um den Ausrufspreis nicht verkauft werden, so wird zur Festsetzung erleichternder Bedingungen die Tagfahrt auf den 13 April 1878 um 4 Uhr N. Mttg mit dem Beifügen anberaumt, daß die nicht erscheinenden Hypothekargläubiger als der Stimmenmehrheit der Erscheinenden beitretend angesehen werden.

Die übrigen Feilbiethungsbedingnisse und der Grundbuchsauszug liegen in der hiergerichtlichen Registratur zur Einsicht bereit.

Hievon werden mittelst dieses Edictes die Kauflustigen, ferner der dem Leben und Wohnorte nach unbekannte Josef Saklikower rücksichtlich dessen unbekannte Erben, die unbekannt wo sich aufhaltenden: Heinrich Brückner und Eduard Vivend und alle jene Hypothekargläubiger, welche nach der Ausstellung des Grundbuchsauszuges (21 August 1875) an die Gewähr der feilzubiethenden Realität gekommen sind oder kommen würden, oder denen dieser Feilbiethungsbescheid oder einer der künftig zu erlassenden Bescheide aus was immer für einem Grunde nicht zugestellt werden könnte. Die Letztgenannten zu Händen ihres Kurators Dr. Weisstein in Brody verständigt.

Vom k. k. Bezirksgerichte.
Brody 28 Dezember 1877.

(548 1—3)

Kundmachung.

Z. 124. Am 26 März 1878 wird bei der k. k. Staatsgestüts-Direktion zu Radautz in der Bukowina wegen Verpachtung der Propinations-Gerechtsame auf der in der Verwaltung des hohen k. k. Ackerbau-Ministeriums stehenden gr. or. Religionsfonds-Domaine Radautz insoweit derselben das bezügliche ausschließliche Recht zu der Getränke-Erzeugung unddem Ausschanke gesetzlich zusteht, jedoch mit dem ausdrücklichen Ausschlusse der Biererzeugung und des freien Bierausschankes, in welcher Beziehung blos der Verschleiß des in der ersten Section erzeigten Bieres gestattet ist, auf die Zeit vom 1 Juli 1878 bis Ende Juni 1881 oder auf drei nacheinander folgende Jahre, im schriftlichen Offertwege verhandelt werden.

Das Recht zur Ausübung der obbesagten Propinations-Gerechtsame umfaßt mehrere Ortschaften und Dorfsantheile, die in 11 Sectionen von der Postzahl 2 bis 12 eingetheilt sind; diese werden so wie folgt sektionsweise mit dem eingesetzten Fiskalpreise, beziehungsweise der gegenwärtig bestehenden jährlichen Pachtschillingszahlung der Verpachtung ausgesetzt, als:

2 Section Satulmare mit een am rechten Ufer des Flusses Suczawa bei Hadikfalva gelegenen Wohnhäusern 1800 fl.

3 Section Badautz und Mileschoutz sammt dem im Bereiche der letzteren Ortschaft auf der Flur Ungye Ciganuluj gelegenen Gestüts-Abtheilung 2685 fl.;

4 Section Wollowetz mit Ausschluß des Gestütspostens Wadu-Wadika, ferner aus der Ortschaft Burla und dem im Bereiche der letzteren Ortschaft gelegenen Gestüttsabtheilung gleichen Namens 2050 fl.;

5 Section Andrásfalva mit Gestütsposten und Oekonomiehof Mittoka, dann der Gestütsabtheilung Horaitza 1363 fl. 63 kr.;

6 Section Neufratautz mit Kostisch 2868 fl.

7 Section Altfratautz mit der Gestütsabtheilung Ogor Domnesk, dann dem Dorfe Gallinastie 3209 fl. 75 kr.;

8 Section Woytinell mit dem Gestütsposten Woytinell 2035 fl.

9 Section Unterwikow mit dem Staatshengsten-Depot-Posten Bivollerie und den am rechten Ufer des Flusses Suczawa gelegenen zur Ortschaft Oberwikow gehörigen Wohnhäusern 2372 fl.

10 Section Oberhorodnik sammt dem Gestüts- und Oekonomiehofe Hardeggthal, ferner die Ortschaft Unterhorodnik mit der Oekonomieabtheilung Tokuitura, der Gestütsabtheilung und dem Oekonomiehofe Alt-Praedit 3675 fl.

11 Section Bilka und Oberwikow, letztere Ortschaft mit Ausschluß der am rechten Ufer des Flusses Suczawa gelegenen Wohnhäusern 3873 fl.;

12 Section P..t.a und Carlsberg 1317 fl.

Es werden demnach alle Jene, welche das Recht zu besagten Propinations-Ausübung in einer oder der anderen der vorbenannten Sectionen zu erlangen wünschen hiemit aufgefordert, ihre schriftlichen versiegelten und mit der zu überschreibenden klassenmässigen 50 kr. Stempelmarke versehenen Offerte, abgesondert für jede Propinations-Post-Section, welche in der Aufschrift nach der vorbeschriebenen Anhandgabe genau zu bezeichnen ist, bis zum 26 März 1878 Vormittags 9 Uhr beider Radautzer kk. Staatsgestüts-Direction einzureichen, in denselben der jährlich angebotenen Pachtbetrag genau mit Ziffern und Buchstaben auszudrücken und gleichzeitig das 10% Reugeld zur Sicherstellung des Aerars beizuschließen.

Zur Pachtung wird jedermann zugelassen, der hiezu nach den Landesgesetzen fähig ist und sich falls er dem Amte nicht persönlich bekannt sein sollte über seine Vermögensverhältnisse und seine Moralität mit einem vorschriftsmäßig ausgestellten und von der politischen Bezirksbehörde mitbestättigten Zeugnisse ausweisen kann.

Jedes überreichte Offert muß mit dem Vor- und Zunahmen, Charakter und Wohnort des Ausstellers unterzeichnet sein. Partheien welche nicht schreiben können, haben dem Offerte ihr Handzeichen beizusetzen und dasselbe nebst dem Namensfertiger und zugleich ersten Zeugen, noch durch einen zweiten Zeugen unterzeichnen zu lassen, deren Charakter und Wohnort ebenfalls anzugeben ist.

Wenn mehrere Personen das schriftliche Offert gemeinschaftlich ausstellen, so haben sie in dem Offerte beizusetzen, daß sie sich als Mithafter zur ungetheilten Hand, nämlich Einer für Alle, und Alle für Einen, dem hohen Aerar zur Erfüllung der Pachtbedingnisse verbinden. Zugleich müssen sie in dem Offerte jenen Mitofferenten namhaft machen, an welchen allein die Uibergabe der erpachtenen Propinations-Sektion geschehen soll, und mit welchem überhaupt alle bezüglichen Verhandlungen vorgenommen werden können. Ferner darf das überreichte Offerte durch keine den Verhandlungsbedingungen nicht entsprechende Klausel beschränkt sein; vielmehr muß dasselbe mit Bestimmtheit die Versicherung ausdrücken, daß der Offerent die in der Kundmachung berufenen und in das Offert-Verhandlungs-Protokoll anfgenommenen Bedingungen genau kenne und befolgen wolle.

Zur Sammlung der wohlversiegelten Offerte wird der Termin bis zum 26 März 1878 Vormittags 9 Uhr festgesetzt; die Offerte werden bis zu diesem Zeitpunkte bei der Radautzer k. k. Staatsgestüts-Direktion aufbewahrt und am selben Tage in die Verhandlung genommen somit nach Verlauf der 9ten Vormittagsstunden kommissionel eröffnet werden.

Wird jenem Offerenten der Vorzug eingeräumt werden, der den höchsten jährlichen Pachtschillingsanbot macht und auch den sonst gestellten Auforderungen entspricht.

Das dem Offerte zugelegte 10 prc. Reugeld, wird für den Fall der hochortigen Bestättigung des Offertes in die Kaution eingerechnet werden. Die Kaution hat in dem halben Betrage des einjährigen Pachtschillings zu bestehen, und wird von dem als Pächter verbleibenden Offerenten, gleich nach hierseitiger Verständigung des Erstehers von der Genehmigung seiner Offerte durch das hohe k. k. Ackerbau-Ministerium, zu erlegen sein. Die Kaution muß entweder im Baaren oder in Staatspapieren geleistet werden.

Diejenigen Offerenten, die mindere Pachtschillings-Anbothe machten, deren Offerte somit gleich von der Verhandlungs-Commission zurückgewiesen werden, erhalten hievon, und zwar: wenn sie die Eröffnung der eingelaufenen Offerte im Amtsgebäude abgewartet haben, sogleich von der Verhandlungs-Commission brevi manu die Verständigung, und es werden denselben gleichzeitig gegen beizufügenden Bestättigung auf dem bezüglichen Offerte, die den letzteren angeschlossenen Vadien rückgestellt, wo gegen die Abwesenden von der Nichtannahme der eingesendeten Anbothe von der k. k. Staatsgestüts-Direktion schriftlich in Kenntniß gesetzt werden, von der sie nach Erhalt und Vorweisung dieser Verständigung, die Rückstellung der zugelegten Reugelder verlangen können, welche sofort gegen markenfreie Bestättigung erfolgen wird. Die nach dem festgesetzten Sammlungs-Termine das ist 26ten März 1878 9 Uhr Vormittags einlangenden nachträglichen Offerte werden nicht angenommen werden, und es wird sich rücksichtlich der, vor oder an dem Tage der Offert-Verhandlung bis 9 Uhr Vormittags einlangenden schriftlichen Offerte genau nach den bestehenden Vorschriften gehalten.

Nach erfolgter Bestättigung der Offert-Verhandlung wird das hierüber aufgenommene Protokoll die Stelle des Vertrages insolange vertreten, bis nicht auf Grund der Pachtbedingnisse ein rechtskräftiger Vertrag ausgestellt und von hohen Orten ratificirt worden sein wird, zu dessen einem Paare der Ersteher verpflichtet bleibt, den dem dreijährigen Erstehungsbetrage entsprechenden skalamässigen Stempel und Legalisirungstaxbetrag aus Eigenem zu entrichten.

Die nähere Offert-Verhandlungs und Pachtbedingungen, können täglich in den gewöhlichen Amts-Stunden in der Expedits-Kanzlei der k. k. Staatsgestüts-Direction eingesehen werden.

Radautz am 23 Jänner 1878.

(474 1—3) **Edikt.**

Z. 10840. Zur Hereinbringung der Forderung der k. k. priv. allg. österr. Bodenkreditanstalt in Wien an Kasimir Stefan zw. N. Młodecki pr. 882.745 fl. 99 kr. öst. W. c. s. c. wird die exekutive Feilbiethung der dem Kasimir Stefan zw. N. Młodecki gehörigen in der städtischen Grundbuchstafel der Stadt Brody sub dom. nov. 4 fol. 215 vorkommenden Realität Tab. Nr. 5 alt/9 neu, in Brody Prochownia, Beamtenwohnhaus sammt allem Zugehör und Rechten, so wie der genannt Eigenthümer dieselbe besessen hat und zu besitzen berechtigt war, in zwei Terminen am 12 März und 9 April 1878 jedesmal um 9 Uhr Vormttgs hiemit ausgeschrieben.

Ausrufspreis 2.000 fl., Vadium 10 Procent hievon.

Sollte die feilzubiethende Realität in den obigen zwei Terminen über oder um den Ausrufspreis nicht verkauft werden, so wird zur Feststellung erleichternder Bedingungen die Tagfahrt auf den 13 April 1878 um 4 Uhr N. Mttg mit dem Beifügen anberaumt, daß die nicht erscheinenden Hipothekargläubiger als der Stimmenmehrheit der Erscheinenden beitretend angesehen werden.

Die übrigen Feilbiethungsbedingnisse und der Grundbuchsauszug liegen in der hiergerichtlichen Registratur zur Einsicht bereit.

Hievon werden mittelst dieses Edictes die Kauflustigen, ferner der dem Leben und Wohnorte nach unbekannte Josef Saklikower rücksichtlich dessen unbekannte Erben, die unbekannt wo sich aufhaltenden: Heinrich Brückner und Eduard Vivend und alle jene Hypothekargläubiger, welche nach der Ausstellung des Grundbuchsauszuges (21 August 1875) an die Gewähr der feilzubiethenden Realität gekommen sind oder kommen würden, oder denen dieser Feilbiethungsbescheid oder einer der künftig zu erlassenden Bescheide aus was immer für einem Grunde nicht zugestellt werden könnte. Die Letztgenaunten zu Händen ihres Kurators Dr. Weisstein in Brody verständigt.

Vom k. k. Bezirksgerichte.
Brody 28 Dezember 1877.

(541 1—3) **Edykt.**

L. 550. Przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu opróżnioną została posada kancelisty z roczną płacą 600 złr. i dodatkiem aktywalnym 120 złr.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę kancelisty w myśl roporządzenia ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98. d. p. p. ułożone wnosić należy w cztenech tygodniach od dnia 5 lutego 1878 do prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Prezydyum sądu krajowego wyższego
Kraków 25 stycznia 1878.

(481 1—3) **Edykt.**

L. 6180. C. k. sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia że w sprawie Józefa i Feliksy Bieńków przeciw Ignacemu Krzywaczka peto kosztów sporu 14 złr. 62 ct. w.a. z pn. odbędzie w sądzie tutejszym w dniu 6 marca 1878 o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 37 w Sierakowie ciała tabularnego niestanowiącej Ignacego Krzywaczkiej własnej po niżej ceny szacunkowej

Cena wywołania 310 złr. w. a. Wadyum 31 złr. w. a.

Resztę warunków, protokół opisania i oszacowania można w registraturze przejrzeć.

Wieliczka d. 2 stycznia 1878.

(559 1—3) **Edykt.**

L. 17058. C. k. sąd obwod. Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości. że na zaspokojenie wierzytelności Estery Turteltaub w resztującej kwocie 443 zł. w. a. z pn. dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności l. 103 w Tarnowie na Zabłociu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej do dłużników Tomasza i Agnieszki Krydków należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacye publiczną w sądzie tutejszym w jednym terminie dnia 4 marca 1878 o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 811 złr. 60 ct. w. a. poniżej której realność ta sprzedaną będzie.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 82 złr. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. urząd podatkowy, c. k. prokuratorya skarbowa we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni a w szczególności wierzyciele z miejsca pobytu niewiadomi, następnie którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu nie została doręczona, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adwokata dr. Forysta z substytucyą adwokata dr. Tokarza ustanowionym zostaje, tudzież przez edykta.

Tarnów dnia 13 grudnia 1877.

(336 1—3) **Edykt.**

L. 685. C. k. sąd powiatowy miej. del. sekc. 1 we Lwowie zawiadamia niniejszym edyktem z życia i miejsca pobytu niewiadomego Kazimierza Sokulskiego ewentualnie tegoż z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców iż Leon i Michalina małż. Herzmankowie wnieśli prośbę de pr. 18 grudnia 1877 l. 56011 z wypowiedzeniem Kazimierzowi Sokulskiemu dzierżawy realności pod l. 556¼ we Lwowie położonej i że w skutek prośby tychże de pr. 5 stycznia 1878 l. 685 ustanowiony został dla Kazimierza Sokulskiego kurator w osobie pana adw. dr. Rogalskiego z zastępstwem adw. dr. R. Czajkowskiego.

Wzywa się tedy Kazimierza Sokulskiego względnie tegoż spadkobierców, aby albo sam wniósł swe zarzuty albo potrzebne dokumenta udzielił ustanowionemu zastępcy, albo wreszcie obrał sobie innego obrońcę i o tem c. k. sądowi doniósł. w ogóle, aby wszelkich środków prawnych użył do obrony, w przeciwnym bowiem razie samby musiał sobie przypisać skutki wynikłe z zaniedbania.

Lwów dnia 6 stycznia 1878.

(410 1—3) **Edykt.**

L. 12624. Na zaspokojenie wierzytelności Süssmana Starego przeciw Aleksandrze i Maryi Kusibom o 900 złr. z pn. dnia 29 marca i 10 maja 1878. odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya sumy 5000 złr. w stanie biernym realności l. d. 37 w Jarosławiu zahipotekowanej.

Wadyum 500 złr.

Sąd powiatowy Jarosławski
dnia 25 grudnia 1877.

(403 1—3) **Edykt.**

L. 17436. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza niniejszem, że w sprawie c. k. towarzystwa kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciwko Jakóbowi Rupp i Elżbiecie Rupp o zapłacenie 3000 złr. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa licytacya folwarku Krzemionka w Trościańcu powiecie Jaworowskim położonego, Jakóba Rapp i Elżbiety Rapp własnych w trzech terminach mianowicie na dniu 18 marca, 15 kwietnia, 16 maja 1878 o godzinie 10 rano.

Każdy chęć kupienia mający, złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład 10 proc. sumy wywołania, to jest kwotę 600 złr. w. a. w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo też w listach zastawnych c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami nie zapadłemi, a to według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej" ogłoszonego. Prowadzący egzekucyę zakład kredytowy włościański uwolniony jest jako licytant od składania wadyum; dalsze warunki obaczyć można w registraturze sądu obwodowego w Przemyślu.

Przemyśl 19 grudnia 1877.

(562 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 28/kk. Powiadamiam wierzycieli rozbiorowej masy Rubina Blanka, iż osobny termin do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa dla wierzytelności Hersza Mościskiera w kwocie 200 złr. w. a. dodatkowo zgłoszonej wyznaczam na dzień 19 lutego 1878 o 10 godzinie z rana w mem biurze w zabudowaniu c. k. sądu obwodowego.

Złoczów 14 stycznia 1878.

(555) **Ogłoszenie.**

L. 309. C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, iż złożone u niej zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta, służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy Modlnica i Modlniczka.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w komisyi hipotecznej na dniu 1 lutego, w którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzone będą.

Kraków 20 stycznia 1878.

(555) **Ogłoszenie.**

L. 139. C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy Łobzów dnia 31 stycznia 1878, gminy Rzątka dnia 15 lutego 1878, dla gminy Mydlniki dnia 5 marca 1878 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Kraków dnia 15 stycznia 1878.

(487 1—3) **Edykt.**

L. 62425. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że wskutek prośby adw. dr. Schaffa zarządcy byłej masy masy rozbiorowej O. T. Winklera uchwałą z dnia 21 września 1877 l. 48977 na wydanie kwoty 69 złr. 31 ct. z pn. w depozycie sądowym na rzecz Zallela Auerbacha złożonej do rąk tegoż zarządcy zezwolił.

Ponieważ miejsce pobytu Zallela Auerbacha nie jest wiadomem, a przeto c. k. sąd krajowy do zastępowania i na koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Weissa dla tegoż Zalle Auerbacha kuratorem mianował i temuż powyższą uchwałę doręcza.

Niniejszym więc edyktem wzywa się Zallela Auerbacha, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 1 grudnia 1877.

(131) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landesgericht Innsbruck als Gerichtshof erster Instanz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 29 December 1877, Zl. 5408, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels „St. Aus Tirol" in der Zeitschrift „Neue Tiroler Stimmen" Nr. 295 vom 27ten Dezember 1877, begründet den Thatbestand des Vergehens nach § 300 St. G., es wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des § 493 S. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Kuttenberg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit Beschluß vom 31 Dezember 1877, Nr. 7560 Stf., zu Recht erkannt:

Der Inhalt des in der zu Kolin erscheinenden periodischen Druckschrift „Koruna Ceska" Nr. 126 vom 29 December 1877 abgedruckten Leitartikels „Rok 1877" begründet den Thatbestand des im § 65 a St. G. bezeichneten Verbrechens der Störnng der öffentlichen Ruhe, es wird daher gemäß § 489 und 493 St. P. O. unter Bestätigung der verfügten Beschlagnahme und Einleitung des objectiven Verfahrens die Weiterverbreitung dieser Zeitschrift hinsichtlich des beanständeten Leitartikels verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

---

(344) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Ministerium des Innern hat unterm 10 Jänner 1878, Z. 34/M. I., der in Agram erscheinenden Zeitung „Agramer Presse" auf Grund des § 26 des Preßgesetzes den Postdebit für die im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Ländern entzogen.

(232 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4902. C. k. sąd powiatowy w Bursztynie podaje do wiadomości iż Filip Choda zmarł w Hnilczu 14 lutego 1850 z pozostawieniem kodycilarnych rozporządzeń; ponieważ tutejszemu sądowi miejsce pobytu tegoż wnuka Iwana Chody Ihnatowego nie jest znane, przeto wzywa się go, ażeby w przeciągu roku deklaracyę spadkową wniósł, gdyż wrazie przeciwnym postępowanie spadkowe z zgłoszonymi spadkobiercami i z kuratorem jego Fediem Choda przeprowadzone będzie.

Bursztyn dnia 11 listopada 1877.

(539 2—3) **Edykt.**

L. 4173. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzywil. galic. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, przeciw Iwanowi i Pazi Papiernickim o zapłacenie kwoty 150 złr. w. a. a względnie 140 złr. 64 ct. w. a. z pn. odbędzie się relicytacya realności pod l. k. 180 w Baszni górnej położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Iwana i Pazi Papiernickich własnej, w jednym tylko terminie t. j. w dniu 8 marca 1878 o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądowem, na którym realność ta, za jakąkolwiek bądź cenę, najwięcej ofiarującemu, pod następującemi warunkami sprzedaną będzie.

1. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 400 złr. w. a.

2. Wadyum wynosi 40 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania tejże realności w raz z oszacowaniem i resztę warunków licytacyi przejrzeć można w tusądowej registraturze w godzinach urzędowych.

Z c. k. sądu powiatowego

Lubaczów dnia 26 grudnia 1877.

(542 2—3) **Edykt.**

L. 20272. C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z miejsca pobytu nieznanego Witolda Postruskiego, że Golde Weingarten pod dniem dzisiejszym uzyskała przeciw niemu nakaz płacenia sumy wekslowej 175 złr. i że dla niego ustanowiono kuratorem adw. dr. Pawlińskiego w Samborze z substytucyą p. adw. dr. Witza, któremu winien wszelkie dowody obrony zakomunikować lub innego zastępcy przedstawić.

Sambor 21 grudnia 1877.

(410 1—3) **Edykt.**

L. 12624. Na zaspokojenie wierzytelności Süssmana starego przeciw Aleksandrze i Maryi Kusibom o 900 złr. z pn. dnia 29 marca i 10 maja 1878 odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya sumy 5000 złr. w stanie biernym realności l. d. 37 w Jsrosławiu zahipotekowanej.

Wadyum 500 złr.

Sąd powiatowy Jarosławski

dnia 25 grudnia 1877.

(501 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 5940. Zawiadamia się, że uchwałą c. k. sądu krajowego w Krakowie z d. 6 grudnia 1877 l. 33134 Jan Morawa z Osielca za marnotrawcę uznany został, i że dla niego kuratorem Jana Jachniaka z Osielca ustanowiono.

C. k. sąd powiatowy

Maków 8 stycznia 1878.

(538 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 10129. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 274 zł. 53 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 76 subrep. 46 w Czołhanach położonej, dłużnika Piotra Kieryka własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 7 marca, 8 kwietnia i 8 maja 1878, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zestanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 700 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Bolechów dnia 21 listopada 1877.

(415 2—3) **Edykt.**

L. 51054. C. k. sąd powiatowy dla miasta i przedmieść Lwowa w sprawach cywilnych delegowany podaje do wiadomości iż dnia 15 lipca 1876 zmarła we Lwowie Małka Lea dw. im. Bardach z pozostawieniem dwóch ostatniej woli rozporządzeń z dnia 21 stycznia 1874 i z drugiego kwietnia 1876, które za testamenta uznano, a którym ostatnim Ozyaszowi, Mejerowi dw. im. Bardach legat w kwocie 600 zł. zapisano.

Gdy miejsce pobytu tego legataryusza wiadomem nie jest, wzywa się go niniejszem ażeby w przeciągu roku jednego licząc od trzeciego razu ogłoszenia niniejszego edyktu zgłosił się w tymże sądzie i swe prawa spadkowe przestrzegał, ileże w przeciwnym razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Dremschaff dla niego ustanowionym.

Lwów dnia 17 grudnia 1877.

(317 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 437. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie jako handlowy niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż Feiga Heller wniosła przeciw Zofii Gołemberskiej pozew wekslowy o zapłacenie 100 złr. Ponieważ pobyt zapozwanej Zofii Gołemberskiej jest niewiadomy, ustanowił tut. sąd dla zastępstwa tejże, na jej koszt i niebezpieczeństwo p. adw. dr. Stanisława Tokarza kuratorem, któremu pozew wekslowy doręczony został.

Tym edyktem przypomina się zapozwanej, ażeby potrzebnej informacyi przeznaczonemu kurotorowi udzieliła lub też innego obrońcę sobie obrała, i tut sądowi oznajmiła, inaczej bowiem z jej opóźnienia wynikające skutki sama sobie przypisaćby musiała.

Tarnów 10 stycznia 1878.

(402 2—3) **Edykt.**

L. 16564. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Seweryna Laskowskiego i Justynę Laskowską z życia i miejsca pobytu nieznanych, tudzież spadkobierców ich z imienia, życia i miejsca pobytu nieznanych, że Józef Dym przeciw nim o nakaz zapłaty sumy wekslowej prośbę wniósł, któremu żądaniu uchwałą z dnia 26 września 1877 l. 13557 zadość uczyniono.

Oraz ustanowił sąd dla tych pozwanych kuratora w osobie pana adwokata Felsztyńskiego z zastępstwem pana adwokata doktora Łużeckiego, i poleca pozwanym ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl 12 grudnia 1877.

(421 2—3) **Edykt.**

L. 69340. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni że pan F. Zagórski kupiec we Lwowie przeciw p. Abrahamowi Izaakowi Menkesowi pod dniem 6 grudnia 1877 do l. 64734 pozew o zapłacenie sumy weksl. 600 złr. wniósł i o pomoc sądową prosił; ponieważ miejsce pobytu Abrahama Izaaka Menkesa jest niewiadome a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania tegoż i na jego koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Dziubińskiego ze substytucyą adwokata dr. Weissa kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego

Lwów dnia 5 stycznia 1878.

(482 2—3) **Edykt.**

L. 4037. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że firma Teresenthaler Papierfabrik von Elisen Roeder & C. przeciw Abrahamowi Izaakowi Menkesowi pod dniem 23 stycznia 1878 l. 4037 prośbę o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 503 zł. 75 ct. w. a. na podstawie wekslu z daty Lwów 6 marca 1877 na 503 zł. 75 ct. w. a. wniosła wskutek czego żądany nakaz zapłaty uchwałą z dnia dzisiejszego wydany został, ponieważ miejsce pobytu i życie pozwanego Abrahama Izaaka Menkesa nie jest wiadomem, a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na jego koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Laudesbergera kuratorem mianował z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego

Lwów dnia 24 stycznia 1878.

(413 2—3) **Edykt.**

L. 220. W c. k. sądzie powiatowym w Sokołowie odbędzie się na dniu 29 marca, 26 kwietnia i 29 maja 1878 o 10 godzinie rano egzekucyjna sprzedaż realności Michała Wargackiego pod l. 162 w Lipnicy położonej.

Cena wywołania 570 złr. wadyum 57 złr. w. a.

Akt opisania, oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można w registraturze przejrzeć.

Sokołów 17 stycznia 1878.

(307 2—3) **Edykt.**

L. 62572. C. k. sąd krajowy lwowski w sprawach cywilnych czyni wiadomo, że inwalida Tomasz Zalewski wedle aktu zejścia rodem z Dzwignioki obwodu Zaleszczyckiego na dniu 21 czerwca 1847 w szpitalu wojskowym pułku księcia pruskiego we Lwowie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarł.

Ponieważ spadkobiercy są nieznani wzywa sąd celem ukończenia pertraktacyi spadku w byłym magistracie kr. stoł. miasta Lwowa rozpoczętej wedle przepisu §. 128 ust. z dnia 9 sierpnia 1854 do l. 295 nieznajomych spadkobierców, którzyby zamierzali z jakiegokolwiek bądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku zmarłego, żeby w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc zgłosili się z prawami swojemi do tego sądu i przy wykazaniu swego prawa dziedziczenia wnieśli oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym razie bowiem spadek dla którego adwokata Klemensiewicza z substytucyą adwokata dr. Hölzera kuratorem się ustanawia, pertraktowany i przyznany będzie tym, którzy się za dziedziców oświadczyli, jeśli by się zaś nikt z prawnych spadkobierców nie zgłosił, spadek przez rząd jako bezdziedziczny ściągnięty będzie.

Równocześnie wzywa się też wedle przepisu §. 134 powołanej ustawy i dekretu nadw. z dnia 31 grudnia 1801 nr. 549 wszystkich wierzycieli, którzy roszczą sobie prawo do spadku tego, by w przeciągu sześciu miesięcy prawa swe zgłosili, w przeciwnym razie nie mieliby żadnego prawa do spadku, gdyby tenże przez zapłacenie wykazanych wierzytelności wyczerpnięty został, wyjąwszy o ile im służy prawo zastawu.

Lwów 1 grudnia 1877.

(546 2—3) **Kundmachung.**

Zl. 182. Aus der Hersch Barrach'schen Stiftung ist ein Betrag von 236 fl. ö. W. an ein armes gesittetes Mädchen israelitischer Religion, vorzugsweise aber an eine arme Verwandte des Stifters oder an ein aus Galizien gebürtiges israelitisches Mädchen zu vergeben.

Die Bewerberinen haben ihre Gesuche mit einem legalen Sitten- und Dürftigkeits-Zeugnisse, dann mit dem Geburtsscheine zu belegen und wenn sie die Betheiligung aus dem Titel der Verwandtschaft mit dem Stifter ansprechen, dieselbe in aufsteigender Linie bis zu dem Stifter oder dessen Vater Chaim Barrach durch Vorlage eines mit den Original-Geburts und Trauungsscheinen oder den gehörig legalisirten Matrikenauszügen belegten Stammbaumes nachzuweisen.

Sollte ein, außer dem Verschulden oder Parthei gelegener Umstand diesen Nachweis unmöglich machen, so ist derselbe durch die Bestätigung der kompetenten politischen Behörde nachzuweisen und die Verwandtschaft in diesem Falle durch andere glaubenswürdige und von hiezu berufenen öffentlichen Aemtern ausgefertigte Zeugnisse darzuthun.

Die belegten Gesuche sind bis Ende März 1878 bei der k. k. n. oe. Statthalterei in Wien zu überreichen.

Von der k. k. n. oe. Statthalterei.

Ogłoszenie licytacyi.

(552 1—3)

Oddział zastawniczy

galicyjskiego BANKU kredytowego

ulica Jagiellońska l. 3 (dom własny)

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe do dnia 30 listopada 1877 r. zastawy w dniach 12 i 13 lutego 1878 r. w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Lwów, dnia 31 stycznia 1878.

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.